



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Z wizytą u przyszłego biskupa
| s. 6



Piękno zza żelaznej kraty
| s. 7



Polacy wyzerowali Niemców
| s. 12



Na jubileusz konkurs Sceny Polskiej

WYDARZENIE: Scena Polska Teatru Cieszyńskiego obchodzi w tym roku 65. rocznicę założenia. Uroczystość jubileuszowa odbędzie się 24 września. Na prapremierę sztuki „Rajska jabłonka” Andrzeja Niedoby zostaną zaproszeni także trzej czytelnicy „Głosu Ludu” – laureaci wspólnego konkursu Sceny Polskiej i naszej gazety.

– Zapraszamy do wspólnej zabawy. Do wygrania są trzy abonamenty na przedstawienia Sceny Polskiej w sezonie teatralnym 2016/2017. Grywamy w Czeskim Cieszynie, Trzyńcu, Karwinie, Hawierzowie i Orłowej. Karnety prześlemy zwycięzcom podczas wieczoru jubileuszowego w Teatrze Cieszyńskim – mówi Joanna Wania, kierownik literacki Sceny Polskiej.

Jubileusz objęli patronatem honorowym prezydenci RC – Miłoch Zeman i Polski – Andrzej Duda. Zespół SP przygotowuje na jubileusz prapremierę spektaklu „Rajska jabłonka” Andrzeja Niedoby. – Ta sztuka została napisana w latach 80., ale nigdy nie doczekała się premiery. To taka nasza miejscowa saga, przekrój tego, co spotkało mieszkańców naszego terenu od czasów I wojny światowej po lata



Fot. ARC

Zdjęcie ze sztuki „Powsinogi beskidzkie”.

80. ub. wieku – Wania przedstawia nowość. Prócz „Rajskiej jabłonki” w repertuarze Sceny Polskiej w nowym sezonie teatralnym będzie pięć innych sztuk, m.in. pełne hu-

moru przedstawienie „Opowieści gargantuiczne” na motywach „Gargantui i Pantagruela” F. Rabelais’go oraz komedia kryminalna Francisca Vebera „Zakała”.

Bogdan Kokotek, kierownik artystyczny Sceny Polskiej, cieszy się, że teatr ciągle rozwija się. – Otworzyliśmy dwie nowe sceny w Cieszynie: plenerową, na Wzgórzu Zamkowym, gdzie co roku wystawiamy co najmniej 5-6 przedstawień oraz projekt Scena Polska Kameralnie w Domu Narodowym – mówi. Scena Polska osiąga sukcesy na ogólnopolskich festiwalach teatralnych. – Naszym ostatnim sukcesem jest to, że zostaliśmy zakwalifikowani do koprodukcji z Teatrem Współczesnym we Wrocławiu z przedstawieniem „Obora” Helmuta Kajzara w ramach projektu Wrocław Europejską Stolicą Kultury – dodaje Kokotek.

DANUTA CHLUP

PYTANIA KONKURSOWE

1. Gdzie w 1951 roku Scena Polska TC zainaugurowała swoją działalność przedstawieniem pt. „Wczoraj i przedwczoraj”?

- a) w Domu Kultury „Strzelnica”
- b) w sali hotelu „Piast”
- c) w budynku Teatru Cieszyńskiego przy ul. Ostrawskiej

2. Kto zagrał Janosika w słynnym spektaklu „Na szkle malowane”?

- a) Paweł Niedoba
- b) Karol Suszka

c) Kazimierz Siedlaczek

3. Która sztuka powstała we współpracy Sceny Polskiej i Sceny Czeskiej?

- a) „Cieszyńskie nebe – Těšinské nebo”
- b) „Ondraszek – pan Łysej Góry”
- c) „Romeo i Julia”.

Na odpowiedzi czekamy do końca czerwca. Należy je wysłać na adres mailowy: info@glosludu.cz lub adres pocztowy: Redakcja „Głosu Ludu”, Komeńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyn. Spośród autorów poprawnych odpowiedzi zostaną wylosowani trzej laureaci.

Innowacyjna wystawa

Od czwartku do piątku w Trzyńcu odbywała się Międzynarodowa Wystawa Technicznych Innowacji, Patentów i Wynalazków „Invent Arena 2016”. Pierwsza edycja wystawy zorganizowana została przez Hutę Trzyńiec, która należy do czołówki innowacyjnych przedsiębiorstw w RC. W Werk Arenie pojawiło się pięćdziesięciu wystawców. W poszczególnych stoiskach można się było zapoznać z ciekawymi rozwiązaniami wykorzystywanymi w praktyce, od biomechanicznego obuwia,

przez aplikacje mobilne, po wielozadaniowe pojazdy terenowe. Wystawie towarzyszył szereg imprez. – „Invent Arena” jest wprawdzie nową inicjatywą, ale osoby, które zajmują się tym tematem, mają naprawdę wyrobioną markę i pozycję jeśli chodzi o świat wynalazców. Dlatego wystawa odbywała się pod auspicjami Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Wynalazców (IFIA) – powiedział w trakcie wystawy Michał Szota z IFIA.

(maki)

REKLAMA

vitality outdoor

VIII edycja
11.–26. 6. 2016
codziennie w godz. 8–20

Wstęp WOLNY!

www.vitalityslezsko.cz

CZYTAJ NAS CODZIENNIE! www.glosludu.cz

ZDARZYŁO SIĘ

MAJĄ REGULAMIN I PLAN

Rada Nadzorcza Kongresu Polaków w RC uchwaliła w czwartek dwa istotne dokumenty – Regulamin Wewnętrzny oraz Plan Działalności na okres do końca 2017 roku. Wybrała też wiceprezesa. Został nim Bogdan Siderek.

– Rada Nadzorcza przez szereg lat działała bez Regulaminu Wewnętrznego. Teraz został on wreszcie przyjęty – skomentował prezes Rady Nadzorczej, Rafał Zawadzki, precyzując, że chodzi o bardzo ważny dokument, który określa, co Rada ma robić, by działania te były w zgodzie ze statutem. Do najbliższych zadań Rady Nadzorczej określonych z kolei w drugim dokumencie będzie, jak poinformował Zawadzki, przeprowadzenie kontroli w spółce „Polpress”, która odpowiedzialna jest za wydawanie „Głosu Ludu”.

Czwartkowe posiedzenie 5-osobowej Rady Nadzorczej było drugim spotkaniem tego ciała w bieżącej kadencji Kongresu Polaków. Pierwsze miało miejsce zaraz na kwietniowym Zgromadzeniu Ogólnym i było poświęcone wyborowi prezesa. (sch)

WYSŁALI PROTEST DO NORWEGII

Przedstawiciele Śląskiego Kościoła Ewangelickiego A.W. wystosowali list otwarty do Norweskigo Kościoła Ewangelickiego. Norweski Episkopat zatwierdził w kwietniu br. śluby kościelne osób tej samej płci. Dla śląskich ewangelików taka decyzja jest nie do przyjęcia. Boleją, że do takich zmian doszło w Kościele, z którym w przeszłości utrzymywali przyjazne stosunki. Centrala ŚKE-AW w ub. tygodniu opublikowała treść listu zaakceptowanego przez absolutną większość delegatów XXXI Regularnego Synodu ŚKE-AW, który odbył się na początku czerwca w Trzyńcu. (dc)

POGODA

sobota
niedziela

poniedziałek



dzień: 20 do 23 °C
noc: 17 do 13 °C
wiatr: 3-5 m/s

dzień: 18 do 21 °C
noc: 16 do 15 °C
wiatr: 1-4 m/s



9 771212 422065

1 6 0 7 1

KRÓTKO

WIATR ROZDAWAŁ KARTY

REGION (jb) – Wiatr w piątkowy poranek zaalarmował wielu mieszkańców naszego regionu. Wichura uszkodziła m.in. słupy oświetlenia w Suchej-Średniej. Trudne warunki panowały wczoraj również w godzinach popołudniowych i wieczornych. Jeden słup oświetlenia spadł w dodatku bezpośrednio na jezdnię łączącą Karwinę z Hawierzowem. Kierowcy samochodów powinni mieć się więc na baczności. Tuż przed południem wiatr zerwał dach z domu w Hawierzowie-Szumbarku. Najwięcej interwencji strażaków zanotowano w godzinach popołudniowych w powiecie frydecko-misteckim. W Trzyńcu z powodu zalegających na jezdni drzew zamknięto aż do soboty odcinek drogi I/11 łączącej Trzyńc z dzielnicą Kanada.

PRZENOSINY PANDY

OSTRAWA (dc) – Roczny samiec pandy czerwonej, który urodził się w ostrawskim ogrodzie zoologicznym, w piątek został przewieziony do zoo w niemieckim Halle. Tam zasili hodowlę tego zagrożonego gatunku. Samiec był pierwszą w historii pandą czerwoną, którą udało się wychować w Ostrawie.

AKCJA RATUNKOWA W BESKIDACH

LIGOTA GÓRNA (jb) – W czwartek w Beskidach miała miejsce akcja ratunkowa pogotowia górskiego. Tuż przed południem w okolicach Ligoty Górnej ze skały runął mężczyzna. 58-letni mężczyzna doznał obrażeń kręgosłupa. Stracił przytomność, ale na całe szczęście w pobliżu znajdował się inny turysta, który wezwał pomoc – poinformował Lukáš Humpl, rzecznik pogotowia. Rannego mężczyznę przetransportowano śmigłowcem do Szpitala Uniwersyteckiego w Ostrawie, na oddział traumatologii.

NOWE AUTO

GUTY (maki) – Ochotnicza Straż Pożarna doczekała się nowego samochodu osobowego. Jest to škoda fabia. Kluczyki od nowego auta szef strażaków Josef Saran wraz z burmistrzem Trzyńca Věrou Palkovską otrzymali z rąk dyrektora Wojewódzkiej Straży Pożarnej, Vojtěcha Nezvala w środę. – Samochód osobowy bardzo nam pomoże. Będzie wykorzystywany przede wszystkim podczas wyjazdów technicznych, w trakcie załatwiania spraw organizacyjnych – powiedział Saran.

Polska kropka nad »i«

Zagospodarowana do ostatniego metra kwadratowego strefa przemysłowa „Nowe Pole” oraz 250 nowych miejsc pracy w lekkim przemyśle przetwórczym jeszcze w tym roku – to efekt rozmów, które miasto Karwinę rozpoczęło raptem kilka tygodni temu z polską firmą „Martyna”. Przedsiębiorstwo zajmujące się od 1992 roku produkcją drewnianych komponentów ogrodowych, inwestując na Nowym Polu, postawi symboliczną kropkę nad „i”.

Według prezydenta Karwiny, Tomáša Hanzela, pertraktacje z polskim inwestorem odbywały się w zawrotnym tempie. Dlatego już we wtorek radni uchwalili sprzedaż ostatnich czterech hektarów Nowego Pola spółce córce „Martyny”, firmie „Prolific CZ” z Trzyńca. Obecnością czeskiej spółki córki państwo warunkuje bowiem tego typu inwestycje. Cenę za 1 metr kw. ustalono na 410 koron. – Umowa kupna powinna zostać sfinalizowana do 13 września. Zaraz potem może ruszyć budowa – sprecyzował wiceprezydent miasta, Jan Wolf. Nowe hale produkcyjne wyrosną na parceli obok zakładu „GS Caltex”, stojącego po prawej stronie drogi prowadzącej na Bogumina.

Według dostępnych informacji, polska firma chce zainwestować w budowę zakładu ok. 600 mln koron, a inwestycja na Nowym Polu ma być tylko pierwszym etapem jej ekspansji na czeski rynek. W tej chwili pro-



Zakład polskiej firmy „Martyna” stanie na Nowym Polu w sąsiedztwie firmy „GS Caltex”.

dukcję komponentów ogrodowych prowadzi w czterech zakładach w Wielkopolsce, rocznie przerabiając ok. 150 tys. metrów sześć. drewna sosnowego. O tym, że jest to prężnie działająca firma, świadczy również fakt, że przez kilka lat pod rząd „Martyna” była laureatką nagrody „Gazeta biznesu”, przyznawanej dla najbardziej dynamicznie rozwijają-

cych się przedsiębiorstw na terenie Polski.

Firma z polskiego Wągrowca będzie jedenastym pracodawcą na Nowym Polu. Dzięki 250 miejscom pracy, które chce stworzyć przy produkcji drewnianych komponentów ogrodowych, liczba osób zatrudnionych w karwińskiej strefie przemysłowej zbliży się do blisko 2500.

A w przyszłości może być ich jeszcze więcej. Firmy prowadzące działalność na Nowym Polu nadal bowiem przyjmują nowych pracowników, głównie do zajęć technicznych. Na przykład specjalizująca się w branży samochodowej firma „Sejong” powiększa obecnie swoją halę oraz poszerza produkcję.

(sch)

CO W TERENIE

BŁĘDOWICE – Kluby Kobiet i Seniora MK PZKO zapraszają na spotkanie w środę 22. 6. o godz. 15.00 do Domu PZKO.

BYSTRZYCA – Dyrekcja szkoły i przedszkola wraz z Kołem Macierzy Szkolnej zapraszają na tradycyjny festyn w sobotę 25. 6. o godz. 15.00 do Parku PZKO.

GRÓDEK – Koło Macierzy Szkolnej przy Polskiej Szkole Podstawowej i Przedszkolu, dzieci, uczniowie oraz dyrekcja zapraszają w sobotę 18. 6. na tradycyjny festyn ogrodowy, który rozpocznie się o godz. 15.00 na boisku szkolnym. W programie występ dzieci, uczniów, loteria, gry, zabawy i... niespodzianka. Muzyka – DJ BO (Polska). Wyśmienita kuchnia.

KARWINA-RAJ – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 21. 6. o godz. 15.30.

KOSZARZYSKA – Macierz Szkolna zaprasza na festyn ogrodowy w sobotę 25. 6. o godz. 15.00 do „Dołku”. Program w wykonaniu dzieci oraz kapeli góralskiej pt. „Na ludo-

wóm nute”. DJ Bartnicki, atrakcje dla dzieci, wspaniała loteria, smaczna kuchnia domowa.

KLUB 99 – Spotyka się w poniedziałek 20. 6. o godz. 10.00 w Lesznej Dolnej „Na Grodzisku”.

ORŁOWA-LUTYNIA – MK PZKO zaprasza na tradycyjne Wianki, które odbędą się w sobotę 25. 6. o godz. 16.00 w ogrodzie Domu PZKO. W programie występ uczniów szkoły, orkiestra „Old Boys Band”, Fire Show o godz. 21.00. Bogata kuchnia domowa zapewniona.

ORŁOWA-PORĘBA – Zarząd MK PZKO zaprasza wszystkich członków i sympatyków w niedzielę 26. 6. o godz. 15.00 na festyn ogrodowy do ogrodu obok Domu PZKO. W programie: Zespół Taneczny „Suszenie” MK PZKO w Suchej Górnej oraz „Old Boys Band” MK PZKO w Orłowej-Porębie.

PTTS „BŚ” – Zaprasza 21. 6. na wtorkową krajoznawczą wycieczkę trasą z Koprzywnicy do Sztramberka przez wierzchołek Czerwonego Kamienia. Odjazd pociągu o godz. 6.37 z Cz. Cieszynia, o godz. 6.58

z Karwiny w kierunku Bogumina, lub o godz. 7.04 z Hawierzowa w kierunku Ostrawy-Swinowa przez Studenkę do Sztramberka. Inf. 599 525 435.

PIOTROWICE k. KARWINY – MK PZKO zaprasza na spotkanie Klubu Propozycji we wtorek 21. 6. o godz. 17.00 do Domu PZKO. Gościem spotkania będzie poeta, pisarz i społecznik Jacek Sikora.

SUCHA GÓRNA – MK PZKO zaprasza na wycieczkę krajoznawczą w sobotę 24. 9. do jaskini na Pomezi, do zamku w Javorníku ve Slezsku i do uzdrowiska w Łądku Zdroju. Cena wycieczki wynosi 420 kc i obejmuje przejazd autokarem i bilety wstępu do jaskini i zamku. Zgłoszenia wraz z opłatą przysyła do 31. 7. organizator wycieczki, Alfred Lotter, nr tel. 605 587 986.

WIERZNIOWICE – MK PZKO Wierzniowice i Lutynia Dolna zapraszają we wtorek 21. 6. na imprezę Powitanie Lata. O godz. 17.00 zwiedzanie odnowionej kaplicy z mini koncertem „Do Miłosierdzia Bożego” w wykonaniu chóru „Lutnia”. Następnie odbędzie

się wspólna biesiada obok Domu PZKO – smażenie jajecznicy. Prosimy ze sobą zabrać jajka.

40. PUCHAR LATA 2016 – Organizatorzy tego popularnego turnieju piłkarskiego z MK PZKO w Lesznej Dolnej zawiadamiają, iż tegoroczna edycja odbędzie się w sobotę 2. 7. na boisku przy Szkole Zawodowej HT w Trzyńcu-Kanadzie. Rejestracja drużyn w godz. 7.45-8.15, początek rozgrywek o godz. 8.30. Zainteresowane drużyny powinny zgłosić swój udział pocztą elektroniczną na adres: z.bocek@seznam.cz (Zbigniew Bocek, Trzyńc, ul. Topolova 404, tel. 721 477 274), termin nadsyłania zgłoszeń mija 28. 6. W zgłoszeniu powinien być koniecznie uwzględniony kontakt mailowy i telefoniczny na kapitana drużyny, wpisowe do turnieju (na miejscu) wynosi 400 kc. Ubiegłoroczny zwycięzca, drużyna z Olbrachcic, powinna dostarczyć najpóźniej w dniu zawodów puchar przechodni. System rozgrywek zostanie ustalony według liczby zgłoszonych drużyn, mecze potrwać 2x15 minut.

Poczekalnia w zasięgu ręki

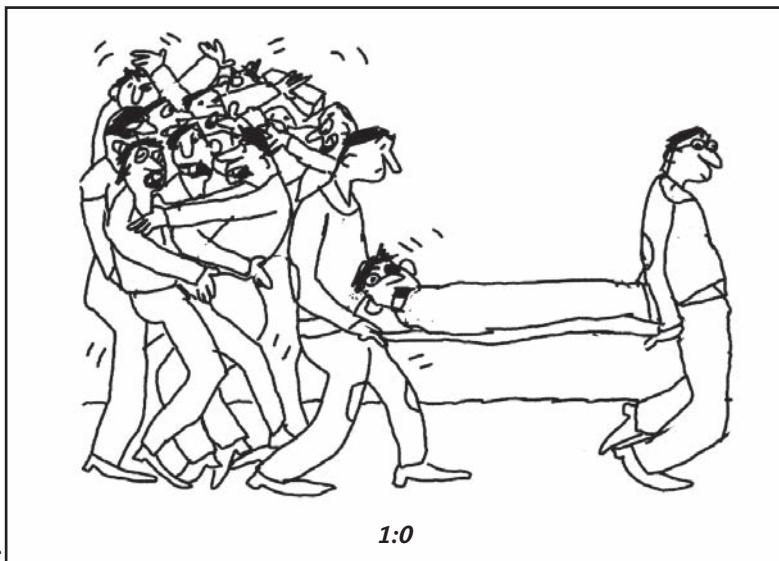
Nadzieje podróżnych korzystających z hawierzowskiego dworca autobusowego na możliwość schronienia się w poczekalni przed deszczem i innymi kaprysmi pogody wkrótce się ziszczą. Obok nowego budynku dworca autobusowego, czyli tzw. rotundy, zostanie otwarta na przełomie lipca i sierpnia nowa poczekalnia. Batalia o nią rozpoczęła się zaraz po otwarciu nowej rotundy, co miało miejsce w lutym ub. roku. Dyrektor generalny spółki ČSAD, Tomáš Vavřík, jej brak tłumaczył wtedy tym, że przed re-

montem korzystali z niej bezdomni. Mieszkańcy oraz władze miasta nie przystały jednak na taką argumentację. W końcu udało im się przekonać kierownictwo ČSAD do swoich racji. W pobliżu rotundy, w sąsiedztwie sklepika z pieczywem, stanął obiekt, w którym podróżni będą mogli spędzać czas, który pozostał im do odjazdu autobusu. – W tej chwili prowadzone są prace wykończeniowe. Chcemy, żeby finalny wygląd poczekalni harmonizował ze sklepem. Wejścia do budynku będą dwa – od strony przystanków ko-

munikacji miejskiej oraz od strony przystanków obsługujących połączenia międzymiastowe – dowiedzieliśmy się w biurze przewoźnika.

Według zapewnień przedstawicieli spółki, poczekalnia na hawierzowskim dworcu autobusowym zapewni komfort podróżnym zarówno latem, jak i zimą. W czasie upałów będzie klimatyzowana, a w chłodne dni ogrzewana. W przyszłym roku natomiast przewoźnik planuje nowe udogodnienie – zainstalowanie tablicy świetlnej z odjazdami poszczególnych autobusów.

(sch)



1:0

KIBICUJEMY BIAŁO-CZERWONYM:

Wygramy z Ukrainą

Reprezentacja Polski w swym drugim występie na Euro 2016 zremisowała z Niemcami 0:0 i już tylko kataklizm może odebrać jej awans do pucharowej fazy turnieju. Nadal więc „Kibicujemy biało-czerwonym”, typując wyniki kolejnych spotkań. Dziś swą opinią dzieli się z nami Szymon Brandys, dziennikarz polskiej redakcji ostrawskiego radia.

– Jestem optymistą i w meczu z Ukrainą typuję 1:0 dla Polski. Taki sam wynik obstawiałem zresztą w meczu z Niemcami, choć moje pierwotne przewidywania szybko

zmodyfikowałem. Niemcy mieli przewagę, więc zależało mi, byśmy utrzymali remis. Ostatecznie sztuka ta udało się naszym piłkarzom, więc ten wynik uważam za zwycięstwo – mówi Brandys, który pierwszą połowę meczu z Niemcami obejrzał w strefie kibica zorganizowanej w Polskim Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie. – Atmosfera w „Gimplu” była fantastyczna, zwłaszcza gdy uczniowie zaczęli śpiewać polski hymn. Drugą połowę obejrzałem już jednak na monitorze komputera – stwierdza.

Szymon Brandys przyznaje jednak, że nie jest wielkim fanem futbolu. – Nigdy nie pasjonowałem się piłką nożną, choć oczywiście śledzę wyniki polskiej reprezentacji. Przyznam też, że wolę słuchać transmisji z meczów w radiu i to nie tylko z racji wykonywanego przeze mnie zawodu, ale także dlatego, że w domu nie mam telewizora. Relację z meczu z Irlandią Północną śledziłem więc z uchem przy radiowym głośniku. Uśmiełem się trochę z komentatorów, ale emocje tego dnia również były ogromne – dodaje. (wik)



Szymon Brandys nie jest wielkim kibicem piłki nożnej, ale za polską reprezentację trzyma kciuki.

Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Wójt oskarża dyrektora

Władze Gnojnika zarzucają Tadeuszowi Gryczowi, dyrektorowi Polskiej Szkoły Podstawowej i Przedszkola im. Jana Kubisza, nieprawidłowe zarządzanie funduszami inwestycyjnymi. Po przeprowadzonej w szkole kontroli wójt Mirosław Molin wystosował w czwartek do Grycza list, w którym poinformował go, że niezależna firma przeprowadzi w szkole dogłębny audyt, podczas którego zostaną szczegółowo zbadane transakcje finansowe zrealizowane przez dyrekcję szkoły w związku z inwestycjami w latach 2014-2015.

Wójt potraktował tekst jako list otwarty i opublikował go na stronie internetowej gminy. Dyrektorowi zarzuca m.in., że podejmował decyzje bez wcześniejszego uzgodnienia z gminą, która jest organem założyciel-

skim szkoły, ignorował uchwały Rady Gminy i nie dostarczył władzom gminnym dokumentacji, której od niego wymagały. Efektem nieprawidłowego postępowania dyrektora jest, zdaniem wójta, niekorzystny wynik finansowy szkoły za ub. rok – strata w wysokości 900 tys. koron. Sytuacja finansowa obu gminnych szkół podstawowych będzie omawiana na sesji Rady Gminy 27 bm.

„Głos Ludu” zwrócił się do Tadeusza Grycza z prośbą o ustosunkowanie się do zarzutów wójta. Dyrektor odpowiedział, że na tym etapie nie będzie się wypowiadał do mediów. Przypomnijmy, że staraniem Grycza i dzięki zasadniczej pomocy finansowej państwa polskiego (dwuetapowej dotacji w wysokości blisko 2 mln złotych) w Gnojniku wybudowano

w ostatnich latach nowe przedszkole i świetlicę szkolną, której uroczyste otwarcie odbędzie się dziś na festynie szkolnym. Gmina Gnojnik otrzymała w ten sposób dwa nowe budynki, dołączając do projektu kilkaset tys. koron. Wcześniej przez kilka lat gminie nie udawało się doprowadzić do fazy realizacji własnego projektu budowy przedszkola, które było bardzo potrzebne ze względu na rosnącą liczbę dzieci i warunki lokalowe. (dc)

Wilgoć w domu, mokre piwnice?

Pojawia się pleśń, grzyb i nieprzyjemny zapach? Straszą wysokie koszty ogrzewania?

Mamy dla Państwa skuteczne rozwiązanie!

Wizyta rzeczoznawcy z dokładną analizą przyczyn zawilgocenia oraz oferta cenowa – gratis! Stosujemy wyłącznie najlepsze materiały z gwarancją producenta – to gwarantowana jakość usługi!

www.ajesucho.cz
e-mail: ajesucho@seznam.cz
tel.: 608 772 213



GL-212

OSRODZENIA ZS SIKORA **PRODUCENT OGRODZEŃ**
Bądź bezpieczny i ogródź swój Dom!

- Ogrodzenia siatkowe
- Ogrodzenia panelowe
- Ogrodzenia klinkierowe
- Automatyka
- Bramy garażowe

TŘINEC, ul. Frýdecká 572 kom. 732 683 665
email: plotyzs@seznam.cz tel/fax: 558 320 353

CIESZYN, ul. Stawowa 91 kom. +48 602 711 096
email: robert@ogrodzeniazs.pl tel/fax: +48 33 855 1400
www.ogrodzeniazs.pl

GL-215

SIMPLY CLEVER

ŠKODA

Vyzkoušené ojeté vozy

Roční vozy

359 000 Kč vč. 21% DPH

ŠKODA Octavia Combi, 2.0 TDI CR/103kW L&K
Rok výroby: 04/2012, Stav tachometru: 117.200 km
Původní cena: **734 000 Kč**

527 000 Kč vč. 21% DPH

ŠKODA Yeti, 1.4 TSI/92kW Monte Carlo
Rok výroby: 07/2015, Stav tachometru: 13.500 km
Původní cena: **628 000 Kč**

Nejprůhlednější nákup ojetého vozu ŠKODA

Odjeďte bez obav. Program ŠKODA Plus Vám zaručuje, že je koupě ojetého vozu zcela transparentní a bezpečnou záležitostí s možností výhodného financování. Kompletní nabídka na www.skodaplus.cz

Váš autorizovaný partner programu ŠKODA Plus:

KARIREAL a.s.
Oldřichovice 793, 739 61 Třinec, Tel.: 558 996 183, radek.brozda@karireal.cz, www.karireal.cz

ŠKODA Financial Services

KR KARIREAL

GL-119

PRALNIA Karolina

proponujemy:

- * pranie pościeli, obrusów, zasłon, odzieży roboczej itp.
- * ręczne prasowanie koszul
- * usługa krochmalenia i maglowania do 24 godz.
- * pakowanie w folię higieniczną

tel: +420 602 110 408
+420 558 330 898

Trzinec, ul. Horní 1145 (za byłym sklepem Hortex)
www.pradelnatrinec.cz
email: karolina@pradelnatrinec.cz

GL-217

Spółka ALURON działająca w branży projektowania i dystrybucji systemów aluminiowych

POSZUKUJE

do swego oddziału w Czechach:

Doradcy techniczno-handlowego

Wymagania:

- ♦ wykształcenie wyższe inżynierskie o kierunku maszynowym lub budowlanym albo wykształcenie średnie
- ♦ znajomość pracy komputerowej (MS Office, Auto CAD)
- ♦ prawo jazdy kategorii B
- ♦ znajomość języka polskiego – mile widziana

Oferujemy:

- ♦ zatrudnienie na umowę o pracy
- ♦ wynagrodzenie na podstawie wyników
- ♦ szkolenia w branży konstrukcji okiennno-drzwiowych
- ♦ benefity

List motywacyjny wraz z CV prosimy przysłać pod adres: ponczova@aluron.cz lub kontaktować się telefonicznie: +420 733 710 982
Termin zgłoszeń: do 30. 6. 2016

GL-398

Adres firmy: Pogwizdów (koło Cieszyna), ul. Cieszyńska 99

CATERING ŻAREŁKO

Gwarantujemy najwyższą jakość posiłków i profesjonalną obsługę.

www.cateringcieszyn.pl

Łukasz Kocur
tel. +48 660 357 077
poczta@cateringcieszyn.pl

Magdalena Chabrajska
tel. +48 537 357 077
poczta@cateringcieszyn.pl

przyjęcia weselne
przyjęcia okolicznościowe
obiady rodzinne i korytka
bankiety dla firm
fontanna czekoladowa
imprezy plenerowe
przyjęcia w domu klienta

GL-121

KRZYSZTOF ZANUSSI W ROZMOWIE Z »GŁOSEM LUDU«:

Bądźmy z Unią na dobre i na złe

Zgodnie z zapowiedziami publikujemy dziś drugą część rozmowy z profesorem Krzysztofem Zanussim. Przed tygodniem reżyser, który w niedzielę gościł w Czeskim Cieszynie, mówił na łamach „Głosu Ludu” między innymi o rozmyciu pojęć we współczesnym świecie, swoim najnowszym filmie „Obce ciało” czy miłosierdziu. Dziś kolejny zestaw tematów, a zaczynamy od Unii Europejskiej.

Słyszałem, że podpisał się pan pod listem, w którym znalazł się apel do Brytyjczyków, żeby w głosowaniu, które odbędzie się jeszcze w tym miesiącu, nie wychodzili z Unii Europejskiej. Unia poradzi sobie bez Wielkiej Brytanii?

Nie jestem politycznym analitykiem, patrzę na ten problem z szerszej perspektywy. Unia Europejska na pewno jest potrzebna. Oczywiście może istnieć w niekompletnym składzie, ale będzie przez to – moim zdaniem – gorsza. Dla Unii dobrze by było, gdyby Anglia została; z perspektywy samej Anglii, wydaje się, że byłoby to jeszcze bardziej potrzebne. To są ich rachuby: czy Zjednoczone Królestwo pozostanie nim po wyjściu ze Wspólnoty? Mam ogromne wątpliwości. Myślę, że w takiej sytuacji Szkocja będzie próbowała wrócić do Europy i cała unia brytyjska może się rozsytać.

To nie są dobre pomysły. W mojej ocenie, one się biorą z nierealistycznego spojrzenia na świat oraz niezrozumienia, że tylko wielkie aglomeracje mogą być graczami w tym światowym konkursie. Tymczasem w Europie powraca czkawka takie wyobrażenie z końca XIX wieku, że każdy poszczególny kraj może być graczem. To jest jednak tylko złudzenie.

Dociera do pana taka prosta prawda: Wielka Brytania występuje z Unii Europejskiej, następuje tąpnięcie, także na rynkach finansowych, w Polsce rosną kursy walut, przez co osoby posiadające kredyt we frankach płacą większe raty. Dla niektórych Unia jest daleko, ale ma przecież bezpośrednie przełożenie na codzienne życie...

Jak najbardziej. Warto przy tej okazji przypominać i kolportować myśl, że Unia jest tarczą obronną przeciwko globalizacji. Powinniśmy być z nią na dobre i na złe. My chcemy, żeby coś nas przed tą globalizacją broniło, żebyśmy mogli jej stawić opór. Widzieliśmy to dobrze w przypadku Acta. To były te momenty, kiedy okazało się, że interes Unii Europejskiej nie jest zbieżny z interesem Stanów Zjed-



Krzysztof Zanussi w ogrodzie swojego domu w Laskach.

noczonych i wtedy można się było temu przeciwstawić. Samotnie jesteśmy skazani na marginalizację. Wtedy dochodzi do głosu myślenie zaściankowe, które tkwi w nas, Europejczykach, ale w końcu prawie 2000 lat istnieliśmy podzieleni na niewielkie jednostki polityczno-gospodarcze, a w zjednoczeniu żyjemy kilkadziesiąt lat.

Gdyby zapytać przeciętnego Polaka, co dała nam namacalnego Unia Europejska, to pewnie większość mówiłaby o drogach szybkiego ruchu, dużych inwestycjach. A co dała kulturze wysokiej?

Dla Polaków wejście do Unii Europejskiej było bliskie chwili odzyskania naszej suwerenności. Nasze naturalne miejsce jest w Europie Zachodniej, więc można powiedzieć, że wróciliśmy do korzeni; jesteśmy łacinnikami, a nie Bizantyjczykami, i tutaj jest nasza tożsamość. Bliskość wobec kultury zachodniej jest naturalna. To że w tej chwili można pojechać do mediolańskiej La Scali czy paryskiej opery na premierę dała nam właśnie Unia. Książki, które uka-

zują się na Zachodzie, pojawiają się szybko w polskim przekładzie, możemy usłyszeć to, co mają do powiedzenia wybitni myśliciele w całej Europie. Również – powiem to na przekór powszechnemu mniemaniu – różne impulsy zachodniej duchowości, odnowy religijnej, która wbrew naszym przekonaniom jest bardzo żywa, przychodzą do nas. Mam na myśli Hiszpanię, Francję czy Włochy. Mówię to jakby na przekór tym, którzy wyobrazili sobie Unię jako wulkan materializmu. Nasz, polski materializm, jest dużo gorszy, nie wspominając o Rosji. Materializm współczesnego rosyjskiego społeczeństwa jest przejmujący w stosunku do tych różnych ruchów, które próbują na Zachodzie przywrócić równowagę między światami materialnym i duchowym.

Mieszka pan w Laskach, kilka kilometrów od Warszawy. To jest taka pana ucieczka od współczesności, wielkomiejskiego zgiełku, powierzchowności?

W żadnym wypadku. Stąd mam na przykład bliżej na lotnisko, niż z Żoliborza, gdzie mieszkałem

wcześniej. Z drugiej strony mogą tutaj przyjmować gości, czasami jest od nich gęsto. W Warszawie nie mógłbym stworzyć im takich warunków. Myślę, że w Laskach dobrze się czują także moje psy.

Te sympatyczne pieski, które powitały mnie donośnym szczekaniem, to taka swoista przeprawa w drodze do domu profesora Zanussiego? Każdy, kto przetrwa spotkanie z dziewiętką czworonogów, nie musi się już potem niczego bać...

(Śmiech). Niedawno nastąpił konflikt psa z dzieckiem, ale generalnie nie ma problemów z czworonogami, myślę, że im się tutaj dobrze powodzi.

17 czerwca skończył pan 77 lat. Wygląda pan na dużo mniej, a pracuje, jakby miał pięćdziesiątkę na karku. Dlaczego Polacy po przejściu na emeryturę wkładają kaptcie i spędzają czas głównie przed telewizorem?

Dopisuje mi zdrowie, dlatego z tego korzystam i jestem aktywny. Co do Polaków, to chyba wynika z pewnych nawyków społecznych

oraz po części z nieumiejętności adaptacji do nowego świata, z którym przecież trzeba jakoś utrzymywać kontakt. Przecież w ostatnich latach nastąpiło zwiększenie się sieci kolejowej czy autobusowej, co powoduje możliwość łatwiejszego przemieszczania się. Do tego trzeba dorosnąć, a niektórych to po prostu prześcignęło. Długość życia zwiększa się wraz z rozwojem cywilizacji. Chodzi nie tylko o długość życia biologicznego, ale i czas aktywności.

Na pewno pan wie, że w Czeskim Cieszynie działa Scena Polska, jedyna profesjonalna scena poza granicami kraju. Jesienią będzie świętować 65-lecie istnienia. Założymy taką sytuację: dzwoni do pana dyrektor Teatru Cieszyńskiego, Karol Suszka i pyta, czy podjąłby się pan wyreżyserowania jakiejś sztuki. Jest to realne, czy ze względów logistycznych raczej odpada?

Właśnie ze względów logistycznych jest to bardzo łatwe. Za dwa miesiące wystawiam swoją sztukę w litewskim Poniewieżu. Wcześniej wystawiałem w miastach, w których nikt by mnie o to nie podejrzewał, jak choćby za Bajkałem. Robię to dzięki temu, że mam tutaj, w Laskach, przestrzeń i zapraszam aktorów. Przynajmniej dwa tygodnie prób robimy w domu i w ten sposób wracam do tradycji Moliera, gdzie teatr był zjawiskiem rodzinnym. Wiem z doświadczenia, że takim próbom towarzyszy skupienie na pracy, bo co tutaj można robić innego, jak chodzić po lesie (profesor Zanussi mieszka w otulinie Kampinoskiego Parku Narodowego – przyp. wot). W takiej sytuacji, przyjeżdżamy na miejsce, do konkretnego teatru, ze sztuką już zaawansowaną, gdzie wchodzimy już tylko w dekoracje, światła czy kostiumy, i robimy premierę. Jestem otwarty na propozycje, gdyby to kogoś interesowało.

Reasumując, dyrektor Karol Suszka może dzwonić?

Zawsze może dzwonić, bardzo się ucieszę.

Rozmawiał:
TOMASZ WOLFF

Grobowiec odzyskał świetność

We wtorkowym numerze „Głosu Ludu” chochlik podmienił na stronie 4 tekst dotyczący odsłonięcia tablicy na grobowcu Celestyna Racka w Karwinie-Kopalniach, które miało miejsce w sobotnie przedpołudnie. Publikujemy poniżej właściwy artykuł.

Zbiórka funduszy trwała kilka miesięcy. W akcję zaangażowały się „Głos Ludu”, który nagłaśniał kwestę medialnie oraz Kongres Polaków w RC, który udostępnił konto bankowe. Wykonawstwem zajęła się zaś firma kamieniarska Wrzos z Hażłacha.

– Koszt pomnika wyniósł ostatecznie 34 tys. koron, natomiast do tej pory udało nam się zebrać ponad 29 tys. koron. Trzeba więc jeszcze dołożyć 4930 koron. Otrzymałem jednak zapewnienie, że i te pieniądze się znajdą. W zbiórce wzięło udział około stu osób, a przekazów bankowych mieliśmy 24. Dary pieniężne były różne, od ponad 6100 koron po te najmniejsze, stukoronowe. Każda korona była jednak ważna, dlatego serdecznie państwu za nie dziękuję. Zapewniam również, że ani jedna ko-

rona ze zbiórki nie zostanie przekazana na koszty organizacyjne – mówił Sikora, dodając, że szczegóły kwesty zostaną opublikowane na łamach „Głosu Ludu” w jednym z najbliższych numerów.

Okolicznościową uroczystość na karwińskim cmentarzu uświetnił krótki występ byłych uczniów frysztańskiej szkoły pod kierunkiem Urszuli Sikory. Z kolei w imieniu zgromadzonych, a także całej polskiej społeczności, podziękowała Melchiorowi Sikorze Jadwiga Palowska, była

dyrektor podstawówki we Frysztacie.

– Grobowiec Celestyna Racka zdoła teraz dostojna tablica i przyznam, że bardzo mi się ona podoba, bo nie spodziewałam się takiego efektu. Pochodzę ze Starej Karwiny i traktowałam tę sprawę bardzo emocjonalnie. Oczywiście tablica nie zastąpi pierwotnej figury, najważniejsze jednak, że jest – powiedziała w rozmowie z „Głosem Ludu” Palowska.

Finał zabiegów Melchiora Sikory chwalił również Tadeusz Puchała, prezes Miejscowego Koła PZKO w

Karwinie-Raju. Tamtejsi działacze przekazali na konto odbudowy 3,5 tys. koron. Pierwsze zgłosiły się panie z Klubu Kobiet, które przekazały 1500 koron, później dołączyli członkowie Klubu Seniora, przekazując 2 tys. koron.

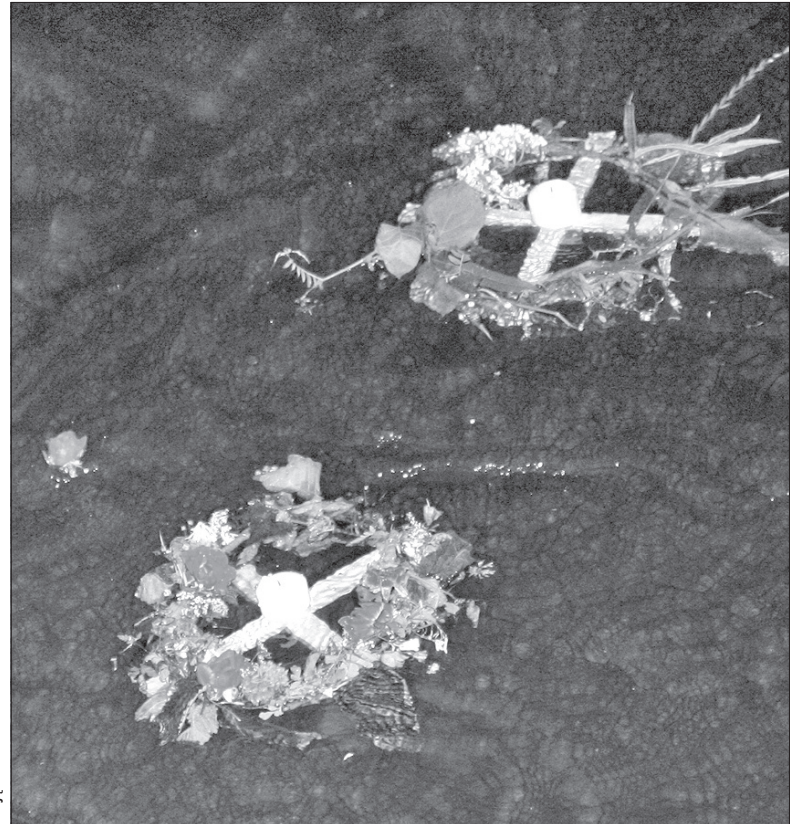
– Jestem rdzennym karwiniakiem i pamiętam pierwszy pomnik, ale ta tablica również mi się bardzo podoba. Według mnie efekt zbiórki jest wspaniały, oby tylko ponownie nikt nie zniszczył nowej tablicy – mówił Puchała. WITOLD KOZDŃ

Letnie przesilenie nie przestaje czarować

We wtorek 21 czerwca przywitamy lato. Słońce wejdzie o godzinie 4.15, tym samym rozpocznie się najdłuższy tegoroczny dzień. Trzy dni później, 24 czerwca, katolicy będą wspominać świętego Jana Chrzciciela. W cyklu dorocznych obrzędów dzień ten – a zwłaszcza jego wigilia – zajmowały miejsce szczególne. Letnie zrównanie dnia z nocą lud uznawał od wieków za fakt niecodzienny i przypisywał mu wyjątkowe właściwości magiczne. Czasy się jednak zmieniają i dziś o nadejściu lata przypominają raczej otwierane miejskie kąpieliska i egzotyczne palmy wyrastające na rynkach naszych miast.



„Wianki” są bardzo popularne w Bystrzycy.



Zdjęcia: MAREK SANTARIUS

– Świat się zmienia. To fakt, ale akurat Zaolzie jest tym regionem, gdzie tradycja świętojańskich sobótek, czyli popularnych „wianków”, pozostaje nadal żywa, a wszystko za sprawą miejscowych kół Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego – stwierdza dr Grzegorz Studnicki, adiunkt w Zakładzie Antropologii Pogranicza i Społeczności Lokalnych Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie i zarazem członek Sekcji Ludoznawczej działającej przy Zarządzie Głównym PZKO.

MAGICZNA NOC

O wyjątkowym charakterze nadchodzących dni mówią wielowiekowe świadectwa i przekazy. Według starodawnych wierzeń czas przesilenia letniego pełen był dziwów. W dzień św. Jana – i nocy – cudownych właściwości nabierały ogień, woda i rośliny. Niezwykle aktywne były też duchy i czarownice. Jan Szymik, zaolziański etnograf, nauczyciel i znawca kultury ludowej Śląska Cieszyńskiego, w nieocenionej książce „Doroczne zwyczaje i obrzędy na Śląsku Cieszyńskim” zanotował, iż dawniej wierzono, że czarownice w noc św. Jana na miotłach i ożogach zlatywały na Łysą Górę, gdzie odbywały swój doroczny sejmik, który kończyły orgiami z diabłem. Aby je odstraszyć od ludzkich siedzib na wzgórzach i pagórkach palono ogniska, tzw. ognie świętojańskie. „Ogniska takie pali się też nad rzekami lub stawami. Wokół nich śpiewa się starodawne pieśni obrzędowe dotyczące właśnie tej nocy” – pisał Szymik, dodając, że wokół dużego ogniska, o które troszczyli się chłopcy, dziewczęta tańczyły w kręgu, chłopcy zaś urządzali skoki przez ogień i wykonywali inne popisy sprawności fizycznej. Na tę okazję dziewczęta wily też wianki świętojańskie obowiązkowo wykonane z siedmiu ziół, z umieszczoną w ich środku świecą, którą zapalały od płonącego ogniska, po czym puszczały wianki na wodę. Śpiewały przy czym powszechnie znaną pieśń: „Mój wió-

neczek marnie ginie”. Dla odmiany chłopcy rzucali się do rzeki lub stawu i wianki te wylawiali.

Każdy, kto chciałby się przekonać, jak ten prastary zwyczaj wygląda w rzeczywistości, powinien odwiedzić Bystrzycę. W wiosce nad Głuchówką od 10 lat organizowany jest Międzynarodowy Świętojański Festiwal Folklorystyczny i dziś wieczorem odbędzie się jego kolejna edycja.

– Jeśli chłopcom udało się wylowić z wody świętojański wianek, dziewczynie wróżono, że jeszcze w tym roku wyjdzie za mąż, natomiast jeśli wianek odpłynął z prądem rzeki, powszechnie sądzono, iż oznacza to, że z zamążpójściem panna poczeka jeszcze co najmniej rok – mówi Ewa Nemeč, kierownik organizacyjny Zespołu Tanecznego „Bystrzyca”, który od dziesięciu laty pielęgnuje ten świętojański zwyczaj.

– Przygotowując się do tego zadania zgromadziłam wiele różnych materiałów. Rozmawiałam też z profesorem Kadłubcem, a wszystko po to, by nasz bystrzycki obrzęd był jak najprawdziwszy – stwierdza Nemeč.

Tradycyjny, świętojański pochod wyruszy nad Głuchówkę także dziś wieczorem. – Dziewczyny wypuszczają wianki do wody, a chłopcy będą je łapać. Zapraszam więc do nas, bo to naprawdę efektowne i trochę magiczne widowisko – mówi z kolei Krystyna Gomolka, wiceprezes Miejscowego Koła PZKO w Bystrzycy.

Dalsza część bystrzyckiego wieczoru będzie miała charakter festynu, w trakcie którego rozpalone zostanie ognisko, a muzycanci będą przygrywać zgromadzonym. Co roku bowiem bystrzyckie PZKO zaprasza do wspólnej zabawy zespoły regionalne z Polski, Czech i Słowacji. Gospodarze wieczoru prezentują przy tym inne świętojańskie zwyczaje. – A jest ich mnóstwo, bo św. Jan daje w tym względzie bardzo dużo możliwości. Problem jedynie w tym, iż u progu lata organizowanych jest wiele innych ciekawych imprez, mamy więc sporą konkurencję – stwierdza Nemeč.

ZNIKAJĄCA TRADYCJA

Magdalena Ćmiel, nasza redakcyjna koleżanka, a zarazem socjolog i członek Sekcji Ludoznawczej przy Zarządzie Głównym PZKO, nie ma wątpliwości, że choć świętojańskie zwyczaje dawno przestały być żywe, ich pielęgnowanie przez zespoły regionalne i miejscowe koła PZKO to działalność ze wszech miar potrzebna. – Dzięki temu młodsza generacja nadal ma okazję dowiedzieć się czegoś o naszej przeszłości i tożsamości. Odnoszę bowiem wrażenie, że dzisiejszej młodzieży początek lata kojarzy się wyłącznie z końcem roku szkolnego i rozdaniem świadectw – stwierdza Ćmiel i przypomina, że dawniej wierzono, iż w noc świętojańską niezwykłych właściwości nabierają nie tylko ogień i woda, ale przede wszystkim zioła.

– Powszechna była wiara, iż zioła zbierane na lekarstwo 24 czerwca mają szczególną moc uzdrawiającą, po czym stopniowo ją zatracają. I faktycznie moim zdaniem święty „Jon” to taka data graniczna. Nadal żyją także ludzie, którzy mają na ten temat sporą wiedzę i którzy zbierają nie tylko zioła, ale na przykład „wyrszczki”, czyli końcówki młodych smreków, z których robi się syropy albo zdrowotne nalewki. Szukam więc obecnie kogoś, kto chciałby się ze mną podzielić tą wiedzą – mówi Ćmiel.

Naukowcy nie rozdzierają jednak szat nad faktem, iż współczesny świat gwałtownie się zmienia. – Mnie osobiście palmy i sztuczne plaże na rynkach nie przeszkadzają, a początek lata kojarzy mi się z robaczkami świętojańskimi, czyli jonickami, które świecą przez kilka tygodni w roku – śmieje się Studnicki.

Zastrzega jednak, że należy rozróżnić tradycję przez duże „T”, którą hołubimy i staramy się nieustannie podtrzymywać także poprzez działania instytucjonalne, od zwykłej, codziennej tradycji, w której również jesteśmy zanurzeni, choć często zupełnie nie zdajemy sobie z tego sprawy.

– Zauważamy ją dopiero, gdy nagle znika, gdy zmienia się otaczająca nas rzeczywistość. Wtedy łapiemy się na tym i zaczynamy podejmować różnorakie działania. Ale to zjawisko jest nieuniknione. Niedawno przeczytałem książkę, której autor zauważył, iż dzisiaj absolwent szkoły podstawowej teoretycznie ma większą wiedzę o otaczającym nas świecie niż greccy filozofowie. A przecież wiedza, którą zdobywamy – ta oparta o dociekania naukowe – w wielkim stopniu formułuje nasz stosunek do tradycji – mówi cieszyński naukowiec.

Nie ma on jednak wątpliwości, że Zaolzie stanowi ewenement na etnograficznej mapie Śląska. – „Wianki” od lat organizowane są przecież nie tylko w Bystrzycy, ale także w innych miejscach, na przykład w Orłowej-Lutyni czy Wierzniowicach. Po polskiej stronie granicy odbywa się natomiast tylko jedna taka impreza, w Zebrzydowicach – mówi.

»WIANKI«

NIJEDNO MAJĄ IMIĘ

Zaolzie nie jest jednak samotną wyspą, a zwyczaje świętojańskie pielęgnowane są w wielu miejscach Polski i Europy. Przekonała się o tym m.in. Magdalena Ćmiel, która w ubiegłym roku wyjechała na Suwalszczyznę i m.in. miała okazję wziąć udział w tamtejszych „wiankach”. – Okazuje się, że suwalska tradycja jest bardzo podobna do naszej. W efekcie, mimo że przejechałam 700 kilometrów, czułam się jak w domu. Nasi gospodarze świętowali bowiem w bardzo podobny sposób, a byli to Litwini żyjący w Polsce. Widać więc, że wszyscy mamy podobne, „europejskie” korzenie – śmieje się Ćmiel.

Nie dziwi to dr. Grzegorza Studnickiego, który przekonuje, że także organizowanie świętojańskich imprez przez różne stowarzyszenia wcale nie jest współczesnym pomysłem. – Świętojańskie obrzędy były zinstytucjonalizowane już na początku XX wieku i przybierały bardzo różne formy. Gdybyśmy sięgnęli do „Gwiazdki

Cieszyńskiej”, przeczytamy, że Liga Morska i Kolonialna organizowała „wianki” w Parku Sikory. Dziś zresztą jest podobnie i świętojańskie sobótki organizowane są na Śląsku Cieszyńskim w bardzo różnym kształcie – stwierdza naukowiec i wspomina, że przed kilku laty miał okazję wygłosić wykład na temat obrzędów związanych z letnim przesileniem podczas „wianków” zorganizowanych przez Towarzystwo Miłośników Jaworza. – Trzeba jednak wiedzieć, że tam nie ma żadnej rzeki. Pamiętam też, że rok czy dwa lata temu w Domu Narodowym w Cieszynie zorganizowano sesję popularnonaukową poświęconą „wiankom”. Impreza zakończyła się w taki sposób, że zebrani w Domu Narodowym przeszli pod Floriana i wypuścili wianek do fontanny – mówi Studnicki. – Współczesne „wianki” stanowią jednak przede wszystkim okazję do spotkania się w niewielkim, prywatnym gronie lub w ramach jakiegos stowarzyszenia – dodaje.

Tak dzieje się m.in. w Orłowej-Lutyni, gdzie „wianki” to jedna ze sztandarowych imprez Miejscowego Koła PZKO. Organizowana jest już natomiast od ponad pół wieku.

– To nasza najstarsza tradycja, której początki sięgają roku 1953. W tym roku impreza odbędzie się w sobotę 24 czerwca. Niestety też mamy kłopot. Za komuny puszczałyśmy wianki w lasku nad stawem, jednak gdy teren ten został sprywatyzowany, musieliśmy się przenieść i od tego czasu organizujemy „wianki” w naszym ogrodzie PZKO. Niestety wody nie mamy, więc wianki służą nam jedynie do dekoracji. Każdego roku tłumaczymy jednak sens tej imprezy, choć oczywiście ludzie dobrze wiedzą, na czym polega istota Nocy Świętojańskiej – mówi Piotr Brzezny, prezes Miejscowego Koła PZKO w Orłowej-Lutyni.

WITOLD KOŹDOŃ

Z wizytą u przyszłego biskupa

Ks. Tomáš Tyrlik, pastor zboru ewangelickiego w Trzanowicach, w maju przyszłego roku obejmie posadę biskupa Śląskiego Kościoła Ewangelickiego A. W. Synod podjął taką decyzję na początku czerwca. Odwiedziliśmy przyszłego biskupa w jego parafii. Siadamy z pastorem w jego kościelnej kancelarii. Rozmawiamy po polsku, choć Tomáš Tyrlik skończył czeską szkołę podstawową i gimnazjum oraz studia teologiczne na Słowacji.

Ks. Tyrlik urodził się w 1969 roku w Trzyńcu, ochrzczony został w kościele ewangelickim w Ligotce Kameralnej. Pierwsze lata życia spędził w Nieborach, lecz wkrótce przeprowadził się z rodzicami do sąsiednich Gutów, gdzie rodzice wyremontowali dom po dziadkach. Z Gutami wiąże się najwięcej jego wspomnień z czasów dzieciństwa i wczesnej młodości. Tam był konfirmowany, tam w latach 80. uczestniczył w spotkaniach zawiązującej się właśnie grupy młodzieży ewangelickiej. – Także w Gutach poznałem dziewczynę, która później została moją żoną – uśmiecha się pastor.

PRZYMIERZAŁ SIĘ DO CYBERNETYKI

Tomáš Tyrlik nie od razu zdecydował się na studia teologiczne. Wybrał kierunek przyszłości – cybernetykę techniczną w Brnie. Choć pomyślnie skończył pierwszy rok, po zdaniu wszystkich egzaminów zdecydował się na radykalną zmianę. – Ten rok był dla mnie okresem, kiedy toczyłem walkę wewnętrzną. Z jednej strony przyciągały mnie komputery i świat biznesu, z drugiej czułem powołanie do służby w Kościele. Ostatecznie postanowiłem przenieść się do Bratysławy, gdzie była jedyna w Czechosłowacji uczelnia, na której można było studiować luterzańską teologię ewangelicką – zwierza się z dylematów życiowych. – Rodzice spokojnie, z bojaźnią i pokorą, przyjęli moją decyzję.

Ks. Tyrlik z wdzięcznością wspomina lata studiów, wspólnotę, jaką tworzyli studenci, oraz wydarzenia 1989 roku, które przeżywał jako student w Bratysławie. Kiedy otworzyły się nowe możliwości studenckich wyjazdów za granicę, nie przegapił okazji. Po trzecim roku studiów teologicznych wyjechał na jeden semestr na Chrześcijańską Akademię Teologiczną do Warszawy, by nauczyć się też posługiwać językiem polskim, ponieważ nabożeństwa w większości parafii w Śląskim Kościele Ewangelickim są dwujęzyczne – czeskie i polskie. W 1993 wyjechał na kolejny semestr do Erlangen w



Ks. Tomáš Tyrlik w kościele w Trzanowicach.

Niemczech. Był już wówczas żonaty. W czasie studiów poślubił Lilie, swoją dziewczynę z Gutów.

Już na ostatnim roku studiów Tomáš Tyrlik zaczął pracować w Trzanowicach jako wikariusz. W tym czasie księdzem był senior Bogusław Kokotek. W 1994 roku przeprowadził się z rodziną do Frydka i rozpoczął budowę nowego zboru. We Frydce była do tej pory tylko stacja kaznodziejska, gdzie raz w miesiącu przyjeżdżali księża. Tomáš Tyrlik był pierwszym pastorem nowo utworzonej frydeckiej parafii.

Stopniowo przyszło na świat troje dzieci państwa Tyrlików. Teraz córki są już dorosłe i studiuje w Ołomuńcu. Starsza Lucie, już zamężna, stomatolog, młodsza Magdalena kierunek medyczny. Syn Lukáš kształci się w Technikum Budowlanym w Hawierzowie. – Żona długo była na urlopie wychowawczym, dopiero

po naszej przeprowadzce do Trzanowic, w 2003 roku, podjęła pracę zawodową. Pracuje w gminnej bibliotece, a także uczy dzieci gry na fortepianie i flecie. Praca z dziećmi – zarówno w bibliotece, jak i na polu muzyki, jest jej pasją – pastor opowiada o towarzyszcze życia.

PARAFIA TĘTNIĄCA ŻYCIEM

Ks. Tyrlik od 2000 roku opiekuje się trzanowicką parafią. Najpierw był administratorem, po nagłej i nieoczekiwanej śmierci ks. Jana Drózda. W 2003 roku został wybrany jej pastorem. Trzanowicki zbor należy do bardzo aktywnych, w jego ramach działa kilka chórów, kapel i grup muzycznych, co roku włącza się do Nocny Kościołów. Do Trzanowic często przyjeżdżają goście ze zborów ewangelickich z kraju i zagranicy. Magnelem, który ich przyciąga, jest

też otwarte w 2013 roku Muzeum Jerzego Trzanowskiego – pastora i pisarza religijnego, autora słynnego czeskiego kancjonału i księgi modlitw „Cithara sanctorum i Phiala Odoramentorum” z 1636 roku.

Trzanowickiej parafii można pozazdrościć liczby młodych ludzi biorących udział w życiu wspólnoty. – W szkółce niedzielnej, do której przychodzi dzieci od 3 do mniej więcej 12 lat, spotyka się w czterech grupach ok. 100 dzieci. Pracuje z nimi ponad trzydziestu wolontariuszy – opowiada pastor, oprowadzając mnie po budynku przylegającym do kościoła, w którym znajduje się imponujące zaplecze do pracy w parafii: sala zborowa i kilka mniejszych sal przeznaczonych do pracy z dziećmi i innych spotkań zborowych. – W grupie nastolatków od 13 do 17 lat spotyka się ok. 25 osób, w grupie młodzieży powyżej 18. roku życia mamy mniej więcej tyle samo osób – kontynuuje ks. Tyrlik. Odbywają się także regularne spotkania par małżeńskich z udziałem ok. 80 osób, oraz seniorów. We wrześniu odbędzie się w Trzanowicach Dzień Ewangelicki, impreza całego Kościoła, urządzana co roku w innej parafii. Pastora Tyrlika można spotkać na każdej ważniejszej imprezie gminnej, podobnie zresztą jak proboszcza katolickiego. – W naszej gminie od dawna funkcjonuje dobra współpraca z oboma Kościołami

– katolickim i ewangelickim. Księża przychodzą na wszystkie ważne imprezy – dożynki, spotkania z seniorami i inne. Obaj byli obecni w sobotę na otwarciu wyremontowanego Domu Kultury – wójt gminy, Jan Tomiczek, potwierdza dobre stosunki.

W OBRONIE RODZINNYCH WARTOŚCI

Ks. Tyrlik jest mocno zaangażowany w działaniach ŚKEAW na rzecz rodzin. Od 14 lat stoi na czele inicjatywy Konferencja Rodzin. – Stosunki rodzinne i małżeńskie to ważny temat, którym zajmuje się Kościół, ponieważ małżeństwa przechodzą dzisiaj różne kryzysy albo w ogóle nie są zawierane. Od 14 lat organizujemy w Beskidach kilkudniową konferencję poświęconą rodzinom. Są wykłady, seminaria, praca w grupach dyskusyjnych. Na te spotkania przyjeżdżają ludzie z całego kraju, różnych wyznań, nawet niewierzący – mówi ksiądz. Dodaje, że także podczas pracy w parafii stara się wpajać młodym ludziom przekonanie, że warto wstępować w związek małżeński i pielegnować go, bo małżeństwo, trwałe związku, jest tym, do czego ludzie w gruncie rzeczy dążą.

Kiedy pytam pastora o spędzenie wolnego czasu, śmieje się. Ma go bardzo mało, lecz musi starczyć na urlop z rodziną. – Na urlop jeździmy najczęściej nad morze, do ciepłych krajów, bo żona lubi słońce – śmieje się przyszły biskup. – Poza tym chodzimy po górach – Beskidach, kilka razy byliśmy też w Tatrach. Zimą robimy kilkudniowe wypadki na narty. Lubię także pływać – przyznaje się do sportowo-turystycznych zamiłowań.

Czy objęcie funkcji biskupa będzie oznaczało duże zmiany w życiu Tomáša Tyrlika? Jako aktualny zastępca biskupa ma rozeznanie co do obowiązków, które na niego czekają. – Najważniejsze dla mnie jest to, by biskup był pastorem pastorów – wspierał ich w pracy w poszczególnych parafiach, był otwartym na ich problemy i potrzeby, i zachęcał do zwiastowania Ewangelii o miłości i łasce Pana Jezusa także poza murami kościołów. Do tego dochodzą dalsze obowiązki związane ze sprawami prowadzenia całego Kościoła, w Ekumenicznej Radzie Kościołów, kontakty z Kościołami za granicą i inne – wlicza. Jego kadencja rozpocznie się w maju przyszłego roku. Wtedy zastąpi dotychczasowego biskupa, Jana Waclawka, który ze względu na wiek nie zgłaszał już swojej kandydatury.

DANUTA CHLUP



W trzanowickim zborze nie brakuje narybku. Zdjęcie z ubiegłorocznego podziękowania za plony.

ÓSMY BISKUP

Tomáš Tyrlik będzie ósmym z kolei powojennym biskupem ŚKEAW. Poniżej podajemy opracowany przez rzeczniczkę ŚKEAW, Annę Macurę, spis dotychczasowych zwierzchników Kościoła, okres ich kadencji oraz (w nawiasie) wiek, w którym objęli posadę biskupa.

- Józef Berger, 1950–1952 (49)
- Jerzy Cymorek, 1952–1971 (48)
- Władysław Kiedroń, 1971–1989 (49)
- Wilhelm Stonawski, 1989–1991 (63)
- Władysław Volny, 1991–2006 (42)
- Stanisław Pięta, 2006–2011 (60)
- Jan Waclawek, od 2011 roku (57).

(dc)

Piękno zza żelaznej kraty

Zwłaszcza w mniejszych miastach, miasteczkach i wioskach kościoły są jedynymi zabytkami kultury, obiektami łączącymi w sobie piękno i historię. Turysta zwykle jednak zastaje je zamknięte na cztery spusty. Odbodzi zniechęcony i już nie wraca. Projekt realizowany wspólnie przez diecezję ostrawską-opawską i brneńską pn. turystyka sakralna ma to zmienić.

– Turystyka sakralna to nowy projekt, nowy kierunek obejmujący działania, które mają dać ludziom możliwość spotkania się z wartościami i kulturą chrześcijańską poprzez doznania związane z odwiedzinami miejsc kultu religijnego. Dzięki temu turystyka sakralna może spełniać podwójną rolę – zarówno ewangelizacyjną, jak i poznawczą – wyjaśnia założenia projektu menedżer ds. turystyki sakralnej diecezji ostrawsko-opawskiej, Martin Hiltavský, który ma tę świadomość, że aby przekonać ludzi do turystyki sakralnej, najpierw trzeba otworzyć bramy kościołów i miejsc pielgrzymkowych. Sprawić, żeby przynajmniej w czasie sezonu turystycznego stały one otworem dla odwiedzających – codziennie, od świtu do zmroku. – Tymczasem jest tak, że chociaż liczba turystów rośnie, to szereg kościołów stoi zamkniętych. W lepszym przypadku można zajrzeć do nich przez żelazną kratę przy wejściu – przyznaje Hiltavský, który w październiku ub. roku stał u narodzin wspólnego projektu turystyki religijnej naszej diecezji z diecezją brneńską.

KATEDRA W »OBŁĘŻENIU«

Przemierzając teren naszego regionu wzdłuż i wszerz, można się przekonać, że generalnie im poważniejsza ranga świątyni i większe miasto, tym częściej jest ona otwarta w ciągu całego dnia. Zależność tę, aczkolwiek posiadającą wiele wyjątków i odstępstw od reguły, potwierdzają dwa najważniejsze kościoły diecezjalne – katedra Boskiego Zbawiciela w Ostrawie i konkatedra Wniebowzięcia Marii Panny w Opawie. Do jednej i drugiej można wstąpić ot tak, przy okazji, bez względu na porę dnia.

Chociaż obydwie świątynie łączą łatwa dostępność dla turystów i ludzi wierzących, każda rządzi się swoimi własnymi prawami. – Opawska konkatedra otwarta jest od dawna, zawsze można się było w niej zatrzymać niejako po drodze. Natomiast katedrę ostrawską udostępniono na co dzień dopiero po remoncie, który zakończył się w zeszłym roku w listopadzie. Jakim więc było dla nas zaskoczeniem, kiedy okazało się, że tylko w ciągu tych kilku miesięcy odwiedziło ją ok. 27



Martin Hiltavský wyjaśnia, jak działa portal turystyki sakralnej.

tys. osób. Nie mamy co prawda statystyk, na podstawie których moglibyśmy stwierdzić, ilu ludzi przychodzi tu w celach religijnych, a ilu w celach turystycznych, niemniej jednak liczba ta jasno dowodzi, że jeżeli udostępni się szerokiemu ogółowi zwiedzających ciekawe miejsce w centrum miasta, które ma potencjał, to ludzie chętnie będą go odwiedzać – przekonuje menedżer diecezji, który uważa, że na turystyczny sukces katedry składają się zarówno stałe ekspozycje, jak i zmieniające się co jakiś czas wystawy.

– Zwiedzający przede wszystkim zatrzymują się przy wystawach, które tutaj prezentujemy, często nawet bardzo dokładnie czytają informacje zamieszczone na panelach, interesują się eksponatami w witrynach, które też co jakiś czas zmieniamy. Osoby, które przychodzą tutaj w celach turystycznych, pytają m.in. o nowoczesne witraże lub historię kościoła, a z kolei ludzie wierzący, przychodzący tutaj w celach stricte religijnych – mówi Petra Košáková, pracownica centrum in-

formacji turystycznej w ostrawskiej katedrze, dodając, że do dyspozycji zwiedzających jest audioprzewodnik w języku czeskim, polskim, niemieckim i angielskim oraz foldery wydane również w tych czterech językach. Dla turysty kolekcjonującego nie tylko wrażenia, ale również pamiątki z podróży dodatkową satysfakcją jest możliwość nabycia tu widokówki z wizerunkiem katedry, znaczka turystycznego, wizytówki lub naklejki.

Z ALARMEM CZY Z KRATĄ?

Zasada – ważny i znany kościół równa się łatwa dostępność dla zwiedzających – nie zawsze jednak się sprawdza. Dobrym tego przykładem jest bazylika mniejsza pw. Nawiedzenia Marii Panny we Frydku, będąca skądinąd popularnym celem pielgrzymek wielu zaolziańskich parafii. Aby zwiedzić jej wnętrza i poznać historię miejsca zwanego potocznie Śląskim Lourdes, trzeba się wcześniej umówić. Tylko na zamówienie można też wspiąć się na wieżę kościoła św. Jana Chrzciciela w centrum miasta.

Tymczasem wystarczy przejść na drugą stronę rzeki, a już jest inaczej. Kościół św. Jakuba w Mistku otwarty jest codziennie, w ciągu całego dnia. – Kościół stoi co prawda obok plebanii, ale podobnie jak w Opawie nie ma tu zatrudnionej osoby, która pilnowałaby porządku. To, na jakich warunkach kościół będzie dostępny dla ludzi wierzących i dla turystów, zależy od proboszcza. To on najlepiej zna sytuację i ludzi mieszkających na terenie danej parafii i wie, kiedy może sobie pozwolić na otwarcie na oścież bram świątyni. My na biskupstwie najwyżej możemy mu pomóc w wyborze odpowiedniego zabezpieczenia. Dla jednego koś-

cioła dobrym rozwiązaniem może być bowiem zainstalowanie systemu alarmowego lub monitoringu, a dla drugiego zamontowanie kraty oddzielającej przestrzeń koła ołtarza od reszty kościoła – wyjaśnia Hiltavský, który uważa, że głównym powodem zamykania kościołów poza godzinami nabożeństw jest obawa przed kradzieżą, wandalizmem i chuligaństwem.

KIERUNEK: OPOLE

Pojęcia turystyki sakralnej bynajmniej nie można jednak zawęzić do zwiedzania mniej lub bardziej

zabytkowych kościołów. Pomimo to ostrawsko-opawski „ojciec” turystyki sakralnej, wymienia te, zasługujące w naszym województwie na największą uwagę. – Poza katedrą i konkatedrą są to kościoły mogące się pochwalić piękną architekturą gotycką oraz gotyckimi freskami w Karniowie-Kościelcu oraz w Hrozowej, a także znane miejsca pielgrzymkowe, jak Cwilin czy Maria Hilf w Złoty Górach. Prócz tego na terenie naszej diecezji, a szczególnie na Śląsku Cieszyńskim mamy szereg zabytków sakralnej architektury drewnianej. Piękne są kościółki drewniane w Gutach, Hodslawicach, Sedlischu czy Ostrawie-Hrabowej – mówi.

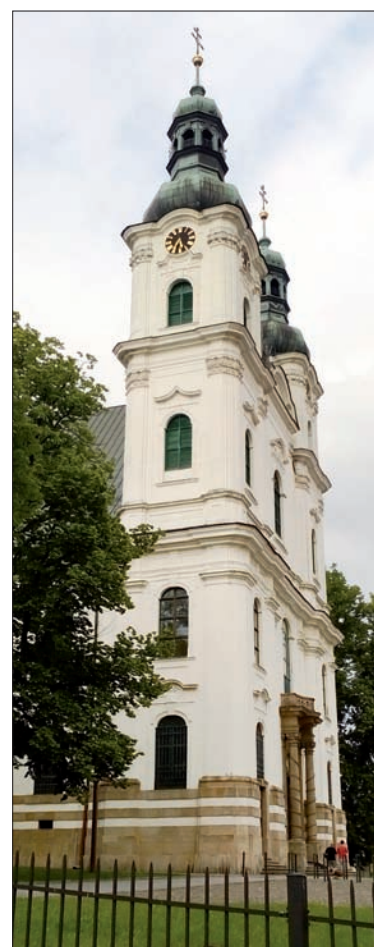
Jak jednak stwierdzić, który z nich będzie atrakcyjnym celem wycieczki i do kogo trzeba zadzwonić, żeby się umówić na oględziny? – Skuteczną receptę można znaleźć na stronie internetowej www.cirkevinituristika.cz, którą stworzyliśmy w tym celu wspólnie z diecezją brneńską. Informacje podzieliliśmy na cztery zakresy tematyczne – miejsca pielgrzymkowe, noclegi i plebanie, ciekawostki oraz trasy pielgrzymkowe, wszystkie z podziałem na województwa. Po kliknięciu na daną pozycję otrzymamy opis danego miejsca i związanych z nim tradycji, godziny otwarcia, porządek nabożeństw, terminy odpustów, dane kontaktowe, sposób rezerwacji, a w przypadku noclegów również ceny – tłumaczy zasady działania portalu turystyki sakralnej Hiltavský. Chociaż projekt turystyki religijnej jest jak na razie projektem tylko dwóch diecezji, strona uwzględnia wszystkie regiony na terenie całej RC. Dzięki temu względnie tani nocleg w obiektach kościelnych lub prywatnych można znaleźć zarówno w Jesionikach, na Morawach Południowych, jak i w Pradze.

– Na razie ciągle jeszcze jesteśmy na początku drogi. Szukamy partnerów w poszczególnych diecezjach, którzy zechcieliby współpracować z nami przy tym projekcie. Nawijemy kontakty z diecezjami praską, litomierzycką, czeskobudziejowicką i omuniecką, ale nie zamykamy się tylko w granicach naszego kraju. Nasz projekt udało mi się przedstawić również w Opolu, gdzie bardzo pozytywnie został przyjęty przez tamtejszą diecezję – cieszy się przedstawiciel diecezji ostrawsko-opawskiej. Jeżeli bowiem Opole włączy się aktywnie do projektu, na stronie www.cirkevinituristika.cz można będzie znaleźć niebawem informacje o ciekawych zabytkach architektury sakralnej, miejscach pątniczych i możliwościach noclegowych również po drugiej stronie granicy z Polską. – Współpraca z Polską jest dla nas bardzo ważna. Chcemy jednak nie tylko prowadzić wspólne działania, ale także wspólnie promować się na targach turystycznych – podkreśla Hiltavský, który uważa, że diecezja ostrawsko-opawska jako region działający w zakresie turystyki sakralnej ma wiele do zaproponowania zarówno turystom wierzącym, jak i niewierzącym.

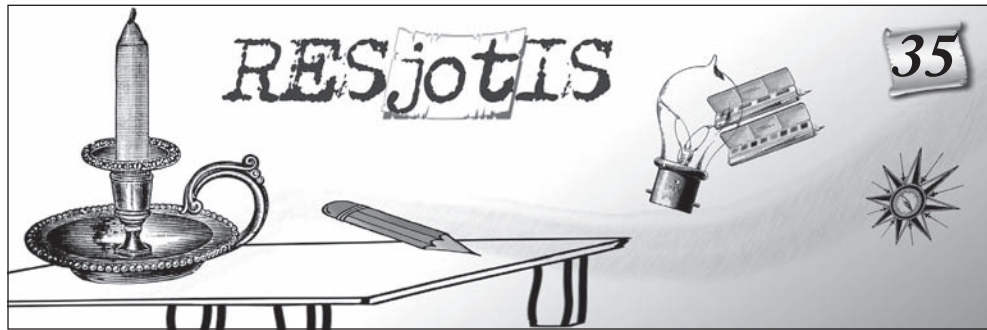
BEATA SCHÖNWALD



W katedrze ostrawskiej zasługują na uwagę m.in. relikwie św. Jana Pawła II.



Bazylika we Frydku jest znanym miejscem pielgrzymkowym.



Mecz Polska – Czechosłowacja

Piłka nożna teraz rządzi. Oglądamy, ekscytujemy się, kibicujemy – bo kto nie kibicuje z nami, ten kibicuje przeciw nam! Telewizory już włączone, za chwilę mecz. Ale jak to wyglądało, kiedy nie było telewizji? To proste – kto miał radio, ten mógł słuchać bezpośredniej relacji z boiska, a kto nie miał, albo nie zdążył wrócić przed meczem do domu – musiał się następnego dnia zadowolić relacją w gazecie.

I tak było w przypadku meczu Polska – Czechosłowacja, do którego doszło 18 kwietnia 1948 roku na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie (stadion Legii, mówiąc inaczej). Było to drugie spotkanie obu drużyn od zakończenia wojny. Do stolicy ścigały tłumy. Redaktor Kazimierz Gryzewski (1898–1979) z „Przeglądu Sportowego” przeciskał się przez nie w stronę stadionu, mijając samochody ciężarowe, którymi przyjechali kibice spoza Warszawy i podsłuchiwał rozmowy.

– A czy pan wie, że przed bramami stadionu już od 10-ej rano panuje ruch?

Warszawiakom jednak nic nie imponuje.

– Co mnie pan tam głowę kręci, jak przed wojną byłem młody, to na każdy mecz między państwowy już od ósmej rano ganiałem i prażyłem się na słońcu, żeby zając najlepsze stojące miejsce. Człowiek miał za jednym zamachem i mecz i słoneczną kąpiel!

A redaktor szedł dalej... Ale tu może wypadłoby poczynić drobną uwagę na marginesie. Wspomniany „Przegląd Sportowy” został założony w 1921 roku i ukazuje się do dziś (może w księgarni Wirthów nawet się pod ladą znajdzie), i jest najdłuższym nieprzerwanym wydawanym – wyłączając okres okupacji niemieckiej – tytułem prasowym w Polsce. W maju tego roku ta gazeta kibiców i miłośników sportu obchodziła 95. urodziny. W pierwszym okresie istnienia „Przegląd” był tygodnikiem, ale od kilkudziesięciu lat wychodzi codziennie, a we wspomnianym 1948 roku pojawiał się dwa razy w tygodniu, w poniedziałki i – choć nie było to regułą – w czwartki.

A gdzie zostawiłem redaktora Gryzewskiego? Zbliżał się już do stadionu. „Kilka kroków dalej ktoś (...) proponuje mi »stojaka« za 1000 złotych (oficjalna cena biletu na mecz wynosiła 500 – przyp. jot) i ma wyraźnie obrażoną minę, że nie chce skorzystać z jego propozycji.

– Staniało, staniało, żebyśmy skończyli, że staniało – jeszcze przecież wczoraj dwójkę kosztowało!”.

„Rozglądam się wokół stadionu, wszystkie miejsca w »łóżach« zajęte. Oczywiście mam na myśli te łóża najwyższe, które znajdują się na dachach i na krużgankach zburzonych domów. Znikł tylko na pół rozwalony komin fabryczny, na którego czubku bodaj, że na meczu Torpedo – Reprezentacja Polski, ulokował się jakiś amator piłkarstwa. Po prawej stronie, w kierunku Łazienek widać sylwetkę chłopaka, który jakimś dziwnym cudem rozkraczył się pomiędzy dwoma konarami i tak stał przez cały mecz. Byli nawet tacy, co zakładali się, czy chłopaczyna wytrzyma długo w tak niewygodnej pozycji. Nie miał on innego wyjścia, bo wszystkie inne zielone łóża na sąsiednich drzewach już od dawna były zajęte”.

Nim zabrzmiał pierwszy gwizdek, rozległy się dźwięki „Mazurka Dąbrowskiego”. „Stadion nieruchomieje i przez chwilę panuje idealna cisza. A oto rozbrzmiewają dźwięki hymnu czechosłowackiego i wreszcie hymnu radzieckiego (na cześć sędziego głównego)”, pisał na sąsiedniej stronie red. Stefan Gostomski (1903–79), który w odróżnieniu od swego redakcyjnego kolegi nie musiał korzystać z „zielonych łóż” i dokładnie,

a przy tym niezwykle plastycznie, zrelacjonował spotkanie polskich i czechosłowackich piłkarzy. Ale oto piłka potoczyła się po murawie. Goście technicznie świetni, dominowali na boisku.

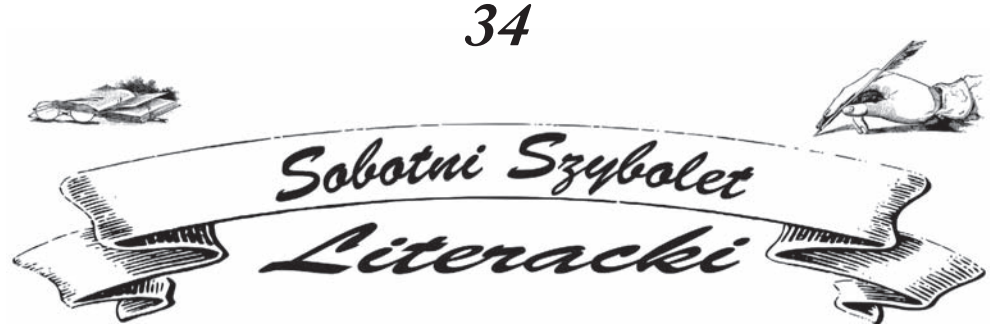
„Czesi są znów w ataku, lecz (Antoni) Barwiński wygrywa pojedynek z (Bedřichem) Vacekem. (Henryk) Bobula zostaje sfaulowany. Wolny bity przez Barwińskiego chwytą (Gerard) Cieślik, ciągnie szybko sam, wózkuje (Stanislava) Kocurka i w pełnym biegu z daleka strzela płasko w prawy róg. Bramkarz czechosłowacki nie zdążył nawet zrobinnonować i piłka trzepoce się w siatce CSR. 1:0. Huraganowy ryk tłumów wita ten niespodziewany sukces naszych barw. Bramka padła w 7-ej minucie”.

Pięknie! Gramy dalej. „Cieślik pod samą bramką podaje do (Mieczysława) Gracza, ten z najbliższej odległości strzela, bramkarz z najwyższym trudem paruje cios. Gracz poprawia, bramkarz znów broni, ale odrzuca piłkę po raz trzeci pod nogi Gracza, który tym razem lekkim półgólnym strzałem zdobywa drugą bramkę dla barw polskich, powitaną znów huraganem braw i długotrwałą owacją. Kapelusze i czapki lecą w górę”. Dwa do zera, dwa do zera! Czy teraz również z radości podrzuca się czapki i kapelusze? No tak, wiem, wiem, głupie pytanie, mało kto je teraz nosi... Przerwa. A po niej... „Ataki Czechów suną jak lawina. W polu uwidoczni się ich techniczna przewaga, piłka chodzi od nogi do nogi, kierowana jest z dokładnością. W pewnym momencie chwytają ją (Josef) Bican, wystawia w korytarzyk Kokstejna (właśc. Václav Kokštejn) który b. szybkim zrywem przebija się przez naszych obrońców i z najbliższej odległości bije strzał nie do obrony. Jest 14 minuta gry po przerwie. Stan meczu 2:1 dla Polski”.

Niedobrze, cholera jasna, bo oto „za chwilę znów akcja Czechów, Bican strzela niecelnie, piłka na środku boiska, (Ladislav) Koubek przetrzuca ją do Kokstejna, który ciągnie szybko, mijając naszą obronę. Strzał idzie bokiem. W tym momencie Czesi jakby słabną nieco i do głosu znów zaczyna dochodzić atak Polaków. W 38 min. piękna akcja: Gracz – (Jan) Przecherka – Gracz, który z kolei lekko wystawia (Edmunda) Białasa, a ten z zamieszania ostrym strzałem kieruje piłkę w prawy róg. Bramkarz czeski rzuca się na piłkę, lecz uprzedza go jeszcze (Henryk) Spodzieja, który głową kieruje piłkę w drugi róg siatki i... prowadzimy 3:1. – Sukces ten stadion wita okrzykiem, od którego trzęsą się mury trybun”. A po meczu, jak to po meczu – „olbrzymie tłumy widzów przerywają kordony milicji, rzucają się na boisko i wynoszą polskich graczy na rękach. Widzimy, jak płynnie nad tłumami długonoga sylwetka (Tadeusza) Parpana (zwanego „Wielkoludem z Cracovii” – przyp. jot), (Antoni) Janik jest niemal rozrywany na kawałki, klepany, obcałowywany. Chłopcy nasi widać, że są zmęczeni, lepią się od potu, ale wszyscy bez wyjątku... są uśmiechnięci”.

A radość kibiców kipiała przede wszystkim z jednego powodu. Było to pierwsze w historii zwycięstwo Polaków nad drużyną czechosłowacką, bo do tego czasu zawsze otrzymywali od nich baty. Tak było w 1928 roku w Pradze (2:3), w 1931 i dwa lata później w Warszawie (0:4 i 1:2) oraz podczas pierwszego powojennego meczu nad Wełtawą w 1947 (3:6). I być może kiedyś dla czeskich kibiców, którzy równie chętnie sięgają po „Głos Ludu”, wygrzebię materiał o tym, jak to Polacy wciąż wybierali piłki ze swojej bramki. Ale to dopiero kiedyś. Póki co piłka jest w grze. Siadajmy do telewizora. (jot)

34



Koguty odchodzą we śnie

Dzień był słoneczny. Wymarzona pogoda dla turystów. Na miejskim rynku od samego rana uwijają się kelnerzy. Muszą zdążyć przed ósmą, zanim świat obudzi się na dobre. W ulubionej kafejce, na ulubionym stoliku, Dyrektor wyłożył swoje trzy grosze. Poprosił o śniadaniowe menu numer trzy. Przełamał tost na pół. Wziąłwszy pierwszy kawałek, posmarował go masłem. Drugi natomiast podniósł wysoko nad głowę. Przysłonił nim oczy, żeby słońce nie odebrało mu resztek rozumu. Przeraza go świadomość bycia bez świadomości. Bardziej boi się tylko bezwładu, brak kontroli nad własnym ciałem. Czekać na dzbanek herbaty Earl Grey zajmuje umysł matematyczną łamigłówką. Bez przerwy wytchnienia, bez zatrzymywania się w przestrzeni, w ciągłym ruchu własnych myśli. Zamknięty w logicznej układance miasta niemożliwe staje się prawdopodobne.

Dzień zapowiada się pięknie. Budynek okalające Plac Mariacki mają dokładnie sto osiem okien podwójnych, siedem pojedynczych, osiemnaście drzwi wejściowych, trzy bramy, dwa balkony oraz jeden wykusz. Dwadzieścia osiem wystaw sklepowych. Osiemnaście latarni i dwie flagi. Jedna nasza; druga flaga obca. Obie lekko falują. Zachowują pozory tych samych. Czasami jest jeszcze jedna. Czarna flaga dla zasłużonych, dla mieszkańców i wszystkich innych ważnych obywateli tego miasta. Tych mniej widocznych i bardzo rzucających się w oczy. Tych spacerujących po ulicach miasta i tych wirtualnych, którzy aktywnie ukazują się przywrotność w sieci.

Po drugiej stronie ulicy bezdomna pani bez imienia, bez pośpiechu budzi się. Skrupulatnie zwija swoje posłanie. Nie myśli o energetycznym posiłku. Zmurszały koc składa w zgrabną kostkę, chowa zużyty kubek po kawie głęboko na samym dnie dużej reklamówki, reklamując tym samym wątpliwe w swej jakości towary jednego z pobliskich supermarketów. Takich sklepów z przydomkiem jest więcej. Przeliczając powierzchnię miasta na liczbę mieszkańców okazałoby się, że wszyscy mogliby budzić się na rynku. Każdy otrzymałby darmową reklamówkę, reklamując jeden z trzech supermarketów, a rozłożywszy śpiwoiry na sklepowych parkingach władze miasta dysponowałyby dużą liczbą pustostanów.

Na miejskim rynku nie ma już kogutów, żywych opierzonych budzików, w których nie trzeba było wymieniać baterii. Koguty są na wsi. Czasami. Działają bez zarzutu. Bez użycia dodatkowej energii. Bez ładowarki. Regularnie o godzinie czwartej czterdzieści pięć wyrwywają z pościeli niedokończone sny. Odmieniają życie ludzi, stworzeń, którym potrzebne są budziki. Bez budzików ludzie śpią. Wyglądają na zmarłych, ale nimi nie są. Są turystami, latawcami, oknami, zakorkowanymi ulicami, pustymi butelkami, pękniętymi strunami, zdartymi butami. Ludzie niemi też wyglądają na zmarłych. Chodzą po ulicach w te i w te. Czasami coś chlapią na odczepne. Nie patrzą w oczy. Zapominając języka w gębie, rozmnażają się, kłócą, śpią razem bez emocji, na sportowo.

Dyrektor posmarował drugą część tostu kozim serem. Lubi konkretny smak o po-

ranku. Świeża zielona cebulka dostarcza mu nieograniczonej władzy w lewej ręce. Prawa zdolna jest do wszystkiego, ale lewa od kilku lat jest nieposłuszna. Odkąd zmarła mu żona wszystko musi robić sam, a domowe zajęcia wymagają nie lada sprawności. Nie ma czasu na zbędne ceregiele. Nie zamierza roztrwonić i rozlewać dobra, jakie przez ostatnie pół wieku dał mu Bóg. Śniadania zjada wyłącznie tutaj. O tej samej porze. Bez względu na pogodę. Kazik, właściciel kafejki, wie, że stolik, ten konkretny stolik, powinien znaleźć się w konkretnym miejscu, o konkretnej porze. Żadna inna, lecz ta konkretna, jak konkretne jest postanowienie Dyrektora o rozpoczęciu dnia w tej konkretnej kafejce.

Kiedyś znał pewnego bacę Antka, który mieszkał na samej granicy trzech narodów. Raz w tygodniu Antek odwiedzał Dyrektora i przywoził mu świeże wyroby. Raz w roku baci przekazywał w prezencie jagnię... surowe, obrobione, świeże. Dyrektor precyzyjnie dzielił mięso, uczciwie, na duże kawałki. Pakował próżniowo do odpowiednio przygotowanych woreczków foliowych. Szczególną uwagę poświęcał na oznakowanie zapakowanych kawałków, bo lubił wiedzieć, którą część jagnięcego korpusu wyjmie z zamrażalnika. Łopatka, comber, przednia noga, szynka, podbrzusze... Antek nigdy nie zapomniał o Dyrektorze. Znali się jeszcze z czasów, gdy Antek siedział w szkolnej ławce. Nie przejmował się zbytnio nauką, bo jak sam kiedyś stwierdził – „Antek i Nauka nie pasują do siebie”. Dyrektor odnosił się do Antka z szacunkiem.

Antek zmarł na raka mózgu. W młodości ślizgał się na krowich placach, w szkole ledwo prześlizgiwał się z klasy do klasy, życie w posłizgu nie dało mu wiele radości. W kościele zajęte były zaledwie trzy pierwsze ławki. Dyrektor płakał na widok pustej świątyni.

Obudziłem się w przededniu kolejnego słowa, które określa mowę przodków. Nie jestem następcą Poety. Pobiegłem za głosem, za wołaniem przyszłości, by zrozumieć sens marzeń i mądrość zawartą w milczeniu mojego dziadka.

Pamiętam jego uśmiech, twarde dłonie rzeźbione zapachem sianokosów i potężne ramiona wynurzające się raz po raz z wnętrza dostojnej stodoły. Tutaj zaczęło się wszystko. Słońce przenikało przez szczeliny pomiędzy deskami. W powietrzu unosiły się drobinki wysuszonych traw, a szufłady starego kredensu ukrywały skarby nieziemskie, bo obmyte duszą Artysty.

Pamiętam płacz na cmentarzu i zastępy smutnych ludzi. Nad Beskidami zatrzymał się czas; prosił o jeszcze jeden dzień. Dziadek nie zdążył naostrzyć kosy. Przypisana kodem genetycznym do jej właściciela czekała na ostatni pokos. Stodoła trzymała fason. Stała się oparciem ostrza, które potępiło trwający zastój. Nagle runęły cztery ściany. Słupy Akropolu obróciły się w proch. Pamiętam słodką chwilę na ławce pod jabłonią. Dziadek zapraszał mnie na ucztę dojrzałych owoców.

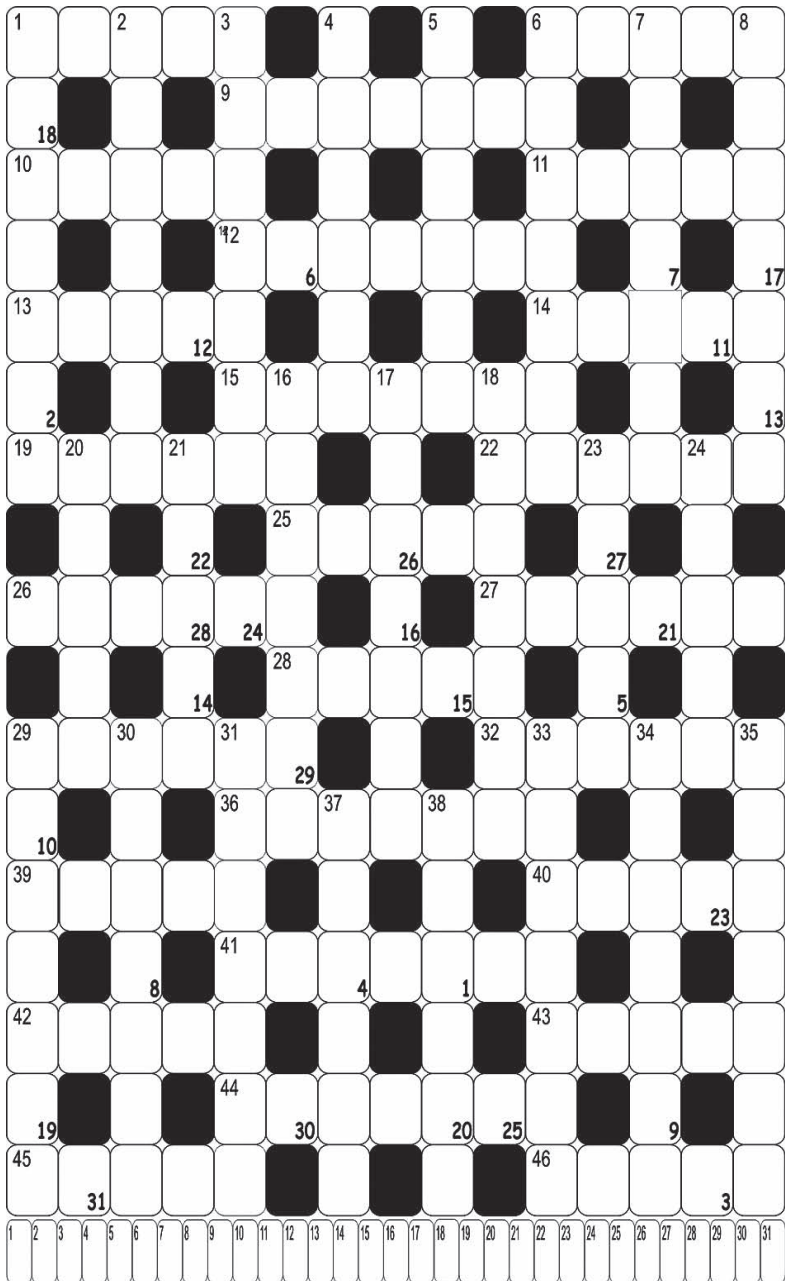
Dziś nie ma jabłoni, nie ma owoców ani uśmiechu, który stworzył moją przyszłość. Koguty umarły we śnie.

Marek Słowiaczek

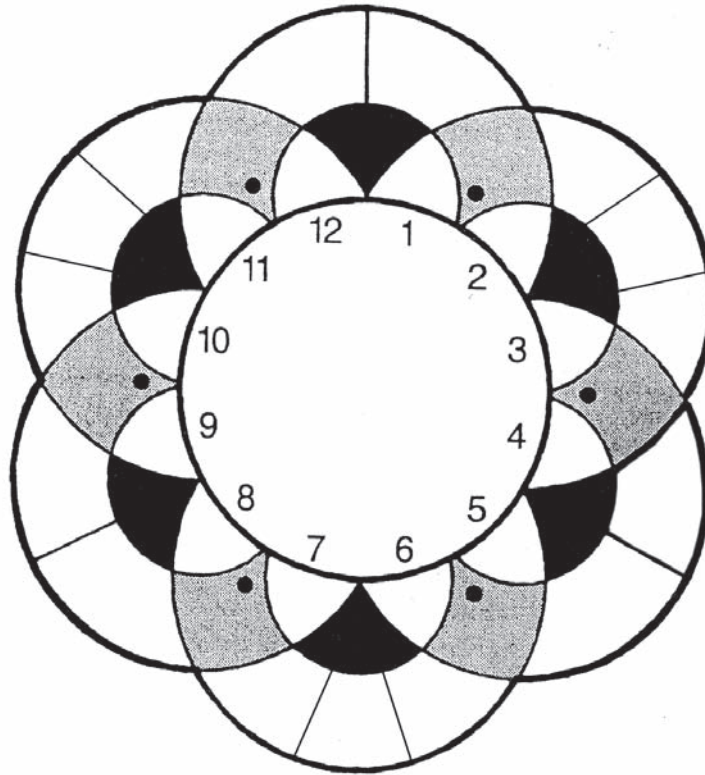
KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. potomek białego i Indianki 6. gra dla hazardzisty 9. tropikalna gruszka 10. podstawa posągu 11. przysunięcie 12. niewiniątko 13. magmowa skała głębinowa 14. świadomie mówi nieprawdę 15. pulpit dla wykładowcy 19. w niektórych religiach uosobienie zła 22. pisemny apel 25. niezbyt powszechne imię męskie 26. urok, powab i czar 27. pozytywna cecha charakteru 28. gruczoły mleczne maciory 29. sportowy emeryt 32. omawianie sprawy w większym gronie 36. zwyciężył w konkursie 39. obwód 40. opera Rachmaninowa 41. ketmia 42. pokład nagromadzonego surowca 43. przepływa przez Weronę 44. trzeźwa ocena rzeczywistości 45. jednoczesne brzmienie kilku dźwięków 46. płucna choroba.

PIONOWO: 1. wspiera młode talenty 2. obrabiarka skrawająca 3. jarzynowa przekąska 4. dawna część województwa 5. umowa między osobami będącymi odmiennego zdania 6. podłoże 7. ścina zboże 8. kontrola 16. zagarnięcie siłą cudzego terytorium 17. elastyczny torleń 18. podstawowa grupa społeczna 20. drewniany stołek 21. w Niemczech płynie 23. zamek błyskawiczny 24. uczucie doznawane przy ujawnieniu złego postępu 29. obwódka 30. kąpielisko nad Wieprzą 31. dowódca „Rudego” 33. chilijska pustynia 34. fioletowa odmiana kwarcu 35. kłamra łącząca pięciolinie 37. jedyny w swoim rodzaju 38. druga era w dziejach Ziemi. **ROZWIĄZANIE DODATKOWE (Powiedzenie o nieudanej transakcji).** Opr. JO



LOGOGRYF ŁUKOWATY



Rozwiązaniem dodatkowym logogryfu jest dokończenie fraszki Jana Sztaudyngera:

Nie narzekaj na swój pech –
To zgodne z regułą...

1. - 4. obsługuje pasażerów na statku
3. - 6. drzewo liściaste o białej korze
5. - 8. mały dzwon
7. - 10. Abramis brama, ryba z rodziny karpiowatych
9. - 12. potocznie frajda, radość, zadowolenie
11. - 2. harcerska lub arafatka.

(BJK)

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Termin nadsyłania rozwiązań upływa w czwartek 30 czerwca 2016 r. o godz. 10.00. Nagrodę książkową (do odbioru w redakcji) za rozwiązanie krzyżówek z 4 czerwca br. otrzymuje Janina Kubica z Cieskiego Cieszyna.

Rozwiązanie krzyżówki z 4 czerwca:

Poziomo: 3. PAPUCIE 9. MORDA 10. WĄTEK 11. WYPŁATA 12. TRAGI 13. DANDY 14. ARYSTON 15. REKIN 18. AMANT. 21. BALON 24. REMAKE 25. INCEST 26. TRZOS 27. OGNIWO 28. ZACISK 29. NORMA 32. TARAS 35. TATRA 38. OBLICZE 39. OSCAR 40. CYPEL 41. BEDNARZ 42. PIKLE 43. KĄTEK 44. TAKTYKA.

Pionowo: 1. AMATOR 2. TRZASK 3. PAWIAN 4. PAPRYKA 5. CIASTKO 6. EWADNA 7. STONKA 8. SKRYPT 16. ENERGIA 17. ITALIKA 19. MACOCHA 20. NESESER 21. BETON 22. LAZUR 23. NISZA 30. ODLUDEK 31. MOCZARY 32. TROMPA 33. RĄCZKA 34. SORBET 35. TECZKA 36. TAPETA 37. APLIKA. **Rozwiązanie dodatkowe: PIECZONE GOŁĄBKIE NIE LECĄ SAME DO GĄBKIE.**

ALE HECA

Na medycynie profesor pokazuje studentom dwie czaszki i prawi:
– To sóm jedyne w naszym mieście czaszki małup. Jednóm zech pojczół z muzeum, a drugo je moja.

* * *

Fukała woło kelnera i pyto:

- Co pływo w moim talarzu?
- Nic.
- Zgadzo sie. A miała być z ryżym.

* * *

Policajt zastawił chłopa, kiery jechoł wozym.

- Czymu pana kónie majóm na pyskach turbany?
- Bo to sóm czystej krwi araby.

* * *

W sądzie sie toczy sprawa przeciw jednymu biznesmynowi, kiery ni mógł na rozprawie przyjść. Repryzytuje go w sądzie adwokat. Po rozprawie uradowany mecynas wysyło do swoj-

igo kliynta telegram: „Prowda zwiyciężyła”!
Biznesmyn posłał mu krótki faks: „Niech pan wniesie apelacje!”.

* * *

Przychodzi chłop do sklepu, pyto:

- Czy sóm kosmiczne majtki?
- Ni ma.

Na drugi dziyń zaś przychodzi i pyto:

- Czy sóm kosmiczne majtki?
- A po co panu kosmiczne majtki?
- zainteresowała sie kupczyczka.
- Kozala se ich kupić moja staro, a óna mo d... nie z tej ziymi!

* * *

Przychodzi chłop do dochtora, mówi:

- Panie dochtorze, jak zech przedwoczora wrócił z roboty do chałupy, ścignyl zech babe z jakimsi cudzym facetym. Jak mnie uwidziála, prawi, żebych poszeł do kuchyni i

zrobił se kawę. Wczora było to samo. – Panu chyba je potrzebny adwokat, a nie dochtór!
– Dochtór, dochtór! Przeca adwokat mi nie powiy, czy mi telko kawa nie zaszkodzi...

* * *

Dały sie do godki dwa kurczoki.

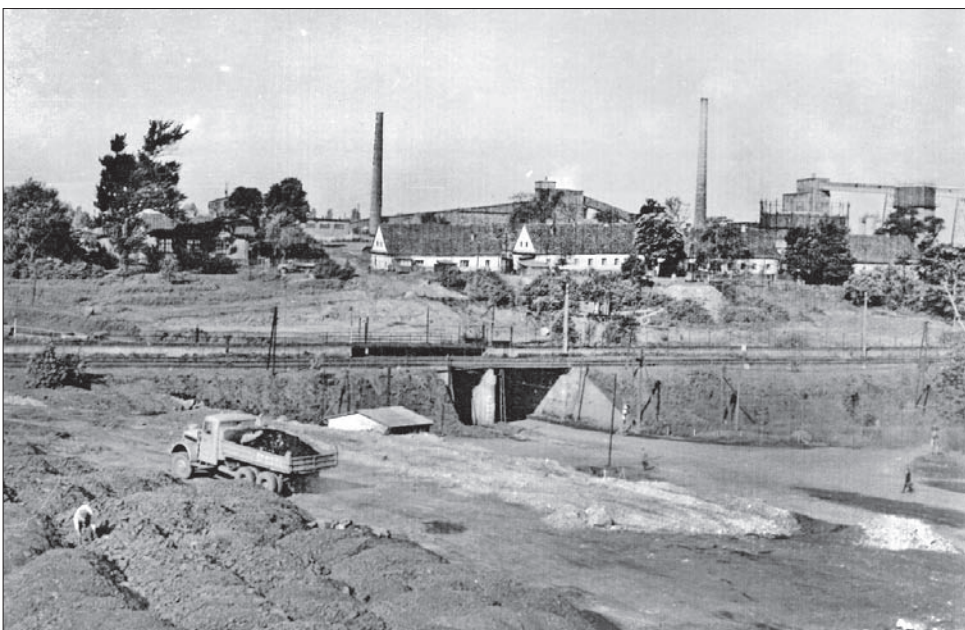
- Idym do Karkoszków na gościne – chwoli sie jedyn.
- Jako gość – pyto drugi – czy z rozna?

* * *

Statkym płynie Karel z babóm. Naroz Karłowa sie za bardzo wychylo za burte. Widzi to marynarz. Odcigió jóm i mówi:

- Radzym uważać, bo może pani wypaść!
- Słyszys to Karel i z pyskym na marynarza:
- Czymu sie pan wtrónco?! To je przeca moja, a nie pańsko baba!

Tak było, tak jest



Na fotografii z lat 50. w. z archiwum Władysława Owczarzewego widok z Karwiny-Żabkowa na Kopalnię ČSA. Obok współczesne zdjęcie Marka Santariusza z tego terenu.

POP ART

194

Do wakacji pozostały raptem dwa tygodnie, do festiwalu Colours of Ostrava miesiąc. Najwyższa pora, żeby rozkręcić zabawę, w której do wygrania jest karnet na wszystkie cztery dni w Dolnych Witkowicach. W sprzedaży bilet na tegoroczne Coloursy kosztuje ponad 2 tysiące koron, na łamach „GL” można go zdobyć bez sięgania do portfela.

MUZYCZNA RECENZJA

JAMES BLAKE

The Colour In Anything

Największe rozczarowanie wiosny? Być może to lekka przesada, ale w moim odczuciu tak właśnie jest. Najnowszy album brytyjskiego wokalisty Jamesa Blake'a znacznie odstaje poziomem od swojego poprzednika, dla mnie wręcz genialnego „Over-

grown”. James Blake ustawił pop-przeczkę na takiej wysokości, że po prostu nie był w stanie przeskoczyć poziomu tamtego albumu. Zbyt zagalopował się w eksperymentach, które na „Overgrown” też były obecne, ale nie na taką skalę, jak na najnowszym wydawnictwie. Forma przerosła treść, która w większości jest strasznie nudna i wbrew pozorom raczej niezbyt odkrywczą. Niby mamy do czynienia z nowatorskimi schematami, ale to wszystko jest tak męczące, że z trudem wytrzymałem



do końca, a uwaga – płyta ma ponad 75 minut. James Blake bez wątpienia dysponuje wybitnym głosem. Jego barwa przesywa na wskroś, wywołuje ciarki na plecach. W przypadku albumu „The Colour In Anything” piękny głos bez wartości dodanej w postaci ciekawych melodii to jak dla mnie za mało, by klaskać z radości. Utwory zlewają się w całość, która dłuży się jak dogrywka finałowego meczu krykieta. Tytułowy „The Colour In Anything” demonstruje możliwości wokalne Blake'a w takim na-

żeniu, że z utworu przysła wszelka chemia, a pozostała tylko... kupa na głos i fortepian. Już wolę bardziej Eltona Johna, który wprawdzie nie jest wybitnym wokalistą pod względem technicznym, ale emocje mógłby rozsyłać na skrzydłach gołębi po całym świecie. Blake tymczasem zamienił się na swoim ostatnim albumie w narcyza, zakochanego w swoim głosie. Niestety, ale słowik zamknięty w klatce nigdy nie będzie śpiewał od serca. Blake otoczony odkurzaczami, przeszkadzajkami, szumem komputerów zgubił po drodze podstawową definicję dobrej piosenki, która brzmi: w trakcie słuchania dobrego utworu nie ma miejsca na nudę. Album „The Colour In Anything” nuda wypełniła od początku do końca. To płyta do zaśnięcia w pociągu.

Dziś Dolański Gróm w Karwinie

Dziesięciu czytelników naszej gazety skorzysta dziś z darmowego wstępu na festiwal muzyczny Dolański Gróm w Karwinie. Dołączą do nich tysiące innych fanów rocka, którzy są ciekawi występów takich zespołów, jak TSA, Oberschlesien czy Citron. Główną gwiazdą wieczoru będzie śląska legenda heavy metalu, formacja TSA z Markiem Piekarczykiem za mikrofonem. Dla Leszka Kocha, menedżera MK PZKO w Karwinie-Frysztacie, które jest organizatorem festiwalu, „czarnym koniem” programu będzie występ innej polskiej grupy, Oberschlesien. – Nazywani są polskim Rammstein, ale mają do

zoferowania znacznie więcej – powiedział „GL” Leszek Koch. Dochód z imprezy po raz kolejny zostanie przeznaczony na modernizację Domu PZKO w Karwinie-Frysztacie. Przypomnijmy, w zeszłym roku na Dolańskim Grómie zagrała inna gwiazda polskiego rocka, grupa Perfect, która cały dochód ze swojego koncertu przeznaczyła na potrzeby budowy karwińskiego Domu PZKO. – Na początek zagrają grupy Coria i Black Bee, a potem główne gwiazdy – Citron, Oberschlesien i na sam koniec TSA – zdradził nam Koch. Początek koncertu TSA przewidziany jest na godz. 22.00.

Organizatorzy z MK PZKO w Karwinie-Frysztacie pomyśleli też o widzach, którzy niekoniecznie przyjdą wyłącznie na muzyczną ucztę. – Przygotowane będą stoiska gastronomiczne, w dodatku na festiwalu swoje klimaty znajdą też dzieci, dla których przygotowaliśmy szereg niespodzianek i zabaw – zaznaczył Leszek Koch. – Chcemy, żeby Dolański Gróm kojarzył się z miłą, rodzinną imprezą.



Z »GŁOSEM LUDU« NA COLOURS OF OSTRAVA!

Również w tym roku rozkręcimy zabawę, w której do wygrania będzie czterodniowy karnet na festiwal Colours of Ostrava. Impreza, która odbędzie się w terminie od 14 do 17 lipca w zabytkowej strefie Dolnych Witkowic, znów budzi sporo pozytywnych emocji. Do tegorocznych gwiazd festiwalu należą zespoły Tame Impala, Underworld czy M83, organizatorzy zwabili do Ostrawy także całkiem pokazną grupę polskich artystów. I właśnie polskiego wykonawcy dotyczy pytanie konkursowe, którego stawką będzie czterodniowy darmowy pobyt na festiwalu. Na odpowiedź czekamy do następnego Pop Artu, „deadline” ustawiamy więc za dwa tygodnie. Życzymy powodzenia! Pytanie konkursowe: W tegorocznych Coloursach zagra również były lider rockowej grupy Myslovitz. Proszę podać jego imię i nazwisko. Piszcie na adres: info@glosludu.cz.

Nad Orłami Nawałki czuwa Carlos Santana

Jako że na stadionach we Francji aż do 10 lipca trwać będą rozgrywki najlepszych kopaczy Europy (nie mylić z górnikami z OKD), w Pop Arcie nie może zabraknąć wątku piłkarskiego. Oczywiście ściśle powiązanego z muzyką, bo dla stricte sportowych zagadnień zarezerwowana jest ostatnia strona naszej gazety. Z ciekawością tropiliśmy gusta muzyczne piłkarzy reprezentacji Polski, Republiki Czeskiej, a także gwiazd innych kadr narodowych występujących na Euro 2016. Z prawdziwą przyjemnością donosimy, iż najlepszy gust muzyczny ma bramkarz reprezentacji Polski, Wojciech Szczęsny.

ROBERT LEWANDOWSKI

Najdroższy i najlepszy piłkarz w kadrze Adama Nawałki lubi słuchać Justina Timberlake'a i Ushera. „Lewemu” w prawej i lewej słuchawce gra ostatnio do upadłego najnowszy przebój Timberlake'a, „Can't Stop The Feeling” pochodzący ze ścieżki dźwiękowej do najnowszego filmu animowanego wytwórni Dream Works Animation – „Trolle”. Z twórczości Ushera napastnik Bayernu Monachium najbardziej ceni album „Confessions” wydany w 2004 roku. W dniu premiery albumu 16-letni wówczas Robert Lewandowski broił barw Varsovii Warszawa.

CRISTIANO RONALDO

Gwiazdor Portugalii i Realu Madryt uwielbia muzykę łatwą i przyjemną. Najczęściej słucha popu, a konkretnie piosenek Rickiego Martina, rzadziej Phila Collinsa czy Eltona Johna. Narcyzowaty pop Rickiego Martina nadaje się idealnie do egoistycznego stylu gry Ronaldo, który woli wyprowadzać wszystkie ataki w pojedynkę, bo nie ufa kolegom z drużyny. Melancholijne utwory Eltona Johna i Phila Collinsa wypełniają zaś długie wieczory przed lustrem po przegranej meczu.

JAKUB BŁASZCZYKOWSKI

Ulubieniec polskich kibiców, były kapitan reprezentacji, wrócił po kontuzji do świetnej formy. Na Euro jest jedną z kluczowych postaci drużyny. Osmielamy się twierdzić, że trudne dzieciństwo Kuby w dużym stopniu przełożyło się na jego gust mu-

zyczny. Błaszczkowski jest fanem polskiego hip hopu i bliskim przyjacielem gwiazdora tej sceny, rapera Eldo. W autobiografii Jakuba Błaszczkowskiego zatytułowanej „Kuba” można skądinąd znaleźć wiele wypowiedzi Eldo. Oprócz Eldo pomocnik reprezentacji Polski lubi słuchać też zagranicznych gwiazd gatunku. Na jego prywatnej liście znajduje się m.in. amerykański muzyk Kanye West.

WOJCIECH SZCZĘSNY

Bramkarz reprezentacji Polski przed meczami wypoczywa w towarzystwie utworów Carlosa Santany. Jeden z najlepszych gitarzystów świata towarzyszy podobno Szczęsnemu w słuchawkach na każdym kroku. Wojtek z pewnością z zadowoleniem skwitował fakt, że Santana tuż przed startem Euro 2016 wypuścił na rynek kolejną płytę – „Santana IV”, nagrałą w składzie zbliżonym do słynnego debiutu sprzed 40 lat. Szczęsny zdradził swoim fanom, że koncert Santany był dla niego niezapomnianym przeżyciem. Należy wierzyć, że również Orły Nawałki dostarczą nam we Francji podobnych, niezapomnianych wrażeń.

ŁUKASZ PISZCZEK

Polski obrońca należy do kluczowych postaci zespołu, z którym Adam Nawałka planuje podbić Euro 2016. Piszczyk nie lubi zmian, od dłuższego czasu słucha wyłącznie jednego artysty – Armina Van Buurena – holenderskiego przedstawiciela stylu trance-music. Transowe, dyskote-



Zdjęcie: ARC

kowe dźwięki Armina Van Buurena pomagają Piszczykowi utrzymać równą formę na Euro 2016. Hipnozę sącząca się z utworów holenderskiego mistrza Piszczyk aplikuje na rywalach w meczach piłkarskich.

PETR ČECH

Bramkarz reprezentacji RC jest wielkim fanem Metalliki. Legendarny amerykański zespół thrash metalowy został nawet zaproszony na jeden z meczów Chelsea Londyn, w bar-

wach którego Čech zajął miejsce w rozrywce Premier League. Na meczu Arsenalu, w którym Čech zabłysnął w ostatnim sezonie, Lars Ulrich i spółka jeszcze się nie zjawili, ale to tylko kwestia czasu. W przyszłym roku zaplanowana jest bowiem europejska trasa koncertowa promująca nową płytę studyjną, która według wskazówek muzyków, ujrzy światło dzienne jesienią 2016.

KAMIL GLIK

Stoper polskiej kadry stawia na muzykę rockową, w szczególności zaś na australijską legendę gatunku – AC/DC. Nic dziwnego, Glik bowiem również na boisku sprawia wrażenie twardziela. Piosenki AC/DC często rozbrzmiewają w polskiej szatni, Glik niezbyt często korzysta bowiem ze słuchawek i woli raczyć swoich kolegów z drużyny muzyką na żywo.

WAYNE ROONEY

Piegowaty geniusz linii pomocy reprezentacji Anglii jest patriotą z prawdziwego zdarzenia. W jego domowej kolekcji nie brakuje płyt brytyjskich grup Oasis i The Verve, w jednym z wywiadów przyznał się również do sympatii, jakimi darzy Spice Girls. Twórczość Spice Girls być może nie reprezentuje intelektualnych wyżyn, nawet jak na standardy muzyki pop, ale pamiętajmy, że liderką Spice Girls była żona Davida Beckhama, dawnego kumpla z reprezentacji.

Rubrykę przygotował:

JANUSZ BITTMAR

ZYCZENIA



*W dniu tak pięknym i wspaniałym,
życzymy Tobie sercem całym,
zdrowia, szczęścia, pomyślności,
sto lat życia i radości.*

Dnia 20. 6. 2016 obchodzi swoje 75. urodziny nasza Kochana

pani JADWIGA ADAMCZYKOWA
z Orłowej-Poręby.

Z tej okazji bukiet najserdeczniejszych życzeń zdrowia, błogosławieństwa Bożego oraz opatrności Matki Boskiej na dalsze spokojne lata z całego serca przesyłają mąż, synowie z rodzinami, wnuki, wnuczka oraz prawnuk Wojtuś i cała najbliższa rodzina.

RK-073



W tych dniach obchodzi piękny jubileusz życiowy – 70. urodziny nasza Kochana

pani ZOSIA BADOŠEK

Z tej okazji najserdeczniejsze życzenia zdrowia i pogody ducha składają mąż Franuś, synowie Marcin i Daniel z Beatą, wnuki Adam i Jakub oraz brat Janek.

RK-079

WSPOMNIENIA



*Kto był kochany,
nie jest nigdy zapomniany.*

Dnia 12. 6. 2016 minęła 20. bolesna rocznica zgonu naszej Kochanej Matki

śp. ZOFII BAŁON

O chwilę wspomnień proszą córki z rodzinami.

GL-416



Dnia 19. 6. 2016 minie 4. rocznica śmierci

śp. STANISŁAWA CIENCIAŁY

z Trzyńca-Tarasu.

O chwilę wspomnień prosi żona z rodziną.

GL-409



...a w sercu pozostanie tęsknota, smutek, żal...

Dnia 19 czerwca minie 12. rocznica, kiedy ucichło szlachetne serce naszej Kochanej Mamy, Żony, Babcie i Teściowej

śp. ANNY KUBIK
z domu Krzyżanek.

12 czerwca przypomniał nam sobie 75. rocznicę Jej urodzin. Z miłością i szacunkiem wspominają córki z rodzinami i małżonek.

GL-415

NEKROLOGI

*Życie, choćby i długie,
zawsze będzie krótkie.*

Wisława Szymborska



Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 13. 6. 2016 w wieku 95 lat odeszła nasza Ukochana Matka, Teściowa, Babcia, Prababcia, Szwagierka i Ciocia

śp. MARIA BAŁONOWA

z domu Fukałowa, zamieszkała w Hawierzowie-Błądowicach, ostatnio mieszkająca w Domu Opieki Społecznej w Hawierzowie-Szumbarku.

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się we wtorek 21. 6. 2016 o godz. 14.00 z kościoła ewangelickiego w Hawierzowie-Błądowicach. Zasmucona rodzina.

GL-407



Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 15. 6. 2016 w wieku 90 lat zmarła nasza Kochana Babcia, Prababcia, Szwagierka i Ciocia

śp. MILADA HILA

z Orłowej-Lutyni.

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w środę 22. 6. 2016 o godz. 15.00 z kościoła parafialnego w Lutyni Dolnej. Zasmucona rodzina.

RK-078



*Kto w pamięci i sercach żyje,
nie umiera...*

W głębokim żalu zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 13. 6. 2016 zmarła nagle w wieku 67 lat nasza Kochana Małżonka, Matka, Babcia, Siostra, Ciocia i Szwagierka

śp. MUDr HELENA ENTNER

z domu Bałon.

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w poniedziałek 20. 6. 2016 o godz. 15.00 w sali pogrzebowej cmentarza w Karwinie-Raju. Ostatnie pożegnanie ze Zmarłą odbędzie się na cmentarzu w Karwinie-Mizerowie.

W smutku pogrążona rodzina.

RK-076

W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 8. 6. 2016 zmarła w wieku 88 lat nasza kochana Mamusia, Teściowa, Babcia, Prababcia, Szwagierka i Ciocia

śp. MAŁGORZATA KRAJČOWA

z domu Skurzokowa, zamieszkała w Karwinie-Mizerowie.

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbył się we wtorek 14 czerwca 2016. Składamy serdeczne podziękowania krewnym i znajomym za udział w pogrzebie i wyrazy współczucia. Dziękujemy również ks. proboszczowi Przemysławowi Traczykowi za dostojne przeprowadzenie obrzędu pogrzebowego oraz pracownikom Zakładu Pogrzebowego pani Černínovej. Zasmucona rodzina.

RK-077



W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych i znajomych, że dnia 15. 6. 2016 opuściła nas w wieku 93 lat nasza Kochana Mamusia, Babcia, Prababcia, Teściowa, Ciocia i Kuzynka

śp. ILSE STRZELCZOKOWA

zamieszkała w Karwinie-Mizerowie.

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w poniedziałek 20 czerwca 2016 o godz. 10.00 z kościoła Podwyższenia Krzyża Świętego w Karwinie-Frysztacie. Ostatnie pożegnanie ze Zmarłą odbędzie się na cmentarzu w Karwinie-Mizerowie. W smutku pogrążona rodzina.

RK-080

Wyrazy głębokiego współczucia całej Rodzinie i Najbliższym z powodu zgonu

śp. JANA CIEŚLARA

emerytowanego dyrektora polskich szkół w Jasieniu, Nawsiu i Jabłonkowie, składają Zarząd Główny Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Republice Czeskiej oraz redakcja miesięcznika „Zwrot”.

GL-414

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – CZ. CIESZYN: Powróćmy jak za dawnych lat czyli piosenki międzywojenne (18, 19, godz. 17.30);

SCENA CZESKA – HAWIERZÓW: Hrátky s čertem (20, godz. 10.00);

SCENA „BAJKA” – LIGOTKA KAMERALNA: Jak chtěl jeden malíř namalovat šťastného motýla (20, godz. 10.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Gdzie jest Dory (18, 19, godz. 16.00); Kapitan Ameryka: Wojna bohaterów (18, 19, godz. 17.30); Iluzja 2 (18, 19, godz. 19.00); Reality (18, 19, godz. 20.00); **KARWINA – Centrum:** Gdzie jest Dory (18, 19, godz. 13.00); Warcraft: Początek (18, godz. 17.30); Wojownicze żółwie Ninja 2 (19, 20, godz. 17.30); Agent i pół (19, 20, godz. 20.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Gdzie jest Dory (18, 19, godz. 15.00); Agent i pół (18, 19, godz. 17.30); Iluzja 2 (18, 19, godz. 20.00); Warcraft: Początek (20, godz. 17.30); Jak se zbařit nevěsty (20, godz. 20.00); **CZ.**

CIESZYN – Central: Gdzie jest Dory (18, 19, godz. 15.30); Warcraft: Początek (18, 19, godz. 17.30); Iluzja 2 (18, 19, godz. 20.00); **CIESZYN – Piast:** Zanim się pojawił (18-20, godz. 20.15); Jak uratować mamę (18-20, godz. 14.00); Alicja po drugiej stronie lustra (18-20, godz. 15.45, 18.00).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.20. **POLSKIE AUDYCJE:** po-pt: godz.

Kamieniarstwo WRZOS

Najczęściej wybierana firma w regionie
Jakość potwierdzona liczbą zleceń

Zapraszamy Was do naszego nowoczesnego zakładu będącego centrum usług kamieniarskich na Ziemi Cieszyńskiej
Przyjeżdżamy także do klienta

Siedziba firmy:
Haźlach, ul. Cieszyńska 20B
Tel. +48 606 452 479,
+48 338 567 377
www.kamienictvi-wrzos.cz

Filia: Cisownica, ul. Ustrońska 156
5 km od przejścia granicznego w Górnej Lesznej

GL-214

„Głos Ludu” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”



MINISTERSTVO KULTURY



Rzeczpospolita Polska
Ministerstwo Spraw Zagranicznych



Konsulat Generalny
Rzeczypospolitej Polskiej
w Ostrawie



POMOC POLAKOM
NA WSCHODZIE



STOWARZYSZENIE
„WSPÓLNOTA POLSKA”

GłosLudu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Komeńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres redakcji: Redakcja „Głos Ludu”, ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glosludu.cz • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glosludu.cz • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glosludu.cz • Witold Koźdoń, kozdon@glosludu.cz • Fotorепorter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glosludu.cz • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glosludu.cz • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, fax: 558 740 044, e-mail: info@glosludu.cz • www.glosludu.cz • Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty • Dostawę prenumeratorem prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: SAMAB PRESS GROUP, a.s., Cyrillská 357/14, 602 00 Brno • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indexu 42501, ISSN 1212-4222.

Polacy wyzerowali Niemców

Apetyt rośnie w miarę jedzenia, w czwartek nie został jednak w pełni zaspokojony. Piłkarze reprezentacji Polski zremisowali bezbramkowo z Niemcami i przed ostatnim pojedynkiem grupowym z Ukrainą są prawie pewni awansu do fazy pucharowej mistrzostw Europy. Remis 0:0 z Niemcami warto potraktować w kategoriach sukcesu. Jeszcze kilka lat temu taki wynik bralibyśmy w ciemno. Wczoraj po zamknięciu numeru w swoim drugim występie na Euro 2016 we Francji walczyły reprezentacje RC i Chorwacji. Czesi, żeby dalej marzyć o awansie z grupy D, nie mogli tego meczu przegrać.

W polskiej ekipie panuje po czwartku lekki niedosyt. Polacy rozpoczęli wprawdzie mecz z Niemcami nerwowo, ale stopniowo poukładali szyki i wypracowali sobie więcej czystych okazji od rywala. Dwie stu-procentowe sytuacje zmarnował Arkadiusz Milik, który w czwartkowy wieczór tak bardzo chciał udowod-



Lewandowski wciąż czeka na pierwszą bramkę w mistrzostwach.

Fot. Euro 2016

POLSKA - NIEMCY 0:0

Polska: Łukasz Fabiański – Łukasz Piszczek, Kamil Glik, Michał Pazdan, Artur Jędrzejczyk – Jakub Błaszczykowski (80. Bartosz Kapustka), Grzegorz Krychowiak, Krzysztof Mączyński (76. Tomasz Jodłowiec), Kamil Grosicki (87. Sławomir Peszko) – Arkadiusz Milik, Robert Lewandowski.

Z boiska w Stade de France biało-czerwoni schodzili w czwartek w roli bohaterów, a najlepszym, naszym zdaniem, zawodnikiem w polskiej kadrze był obrońca Michał Pazdan. Jeśli w światowej prasie pojawiły się krytyczne słowa, to tylko pod adresem gry Niemców. Suchoj nitki na swoich piłkarzach nie pozostawił tabloid „Bild”. „Polacy wyzerowali Jogiego” – czytamy. „Jogi, człowieku, dlaczego w drugim meczu zawsze się tak strasznie męczymy?” – zapytał niemieckiego trenera Joachima Loewa dziennikarz. W Ambasadzie RP w Berlinie mecz oglądał prezydent Polski, Andrzej Duda. – Chłopaki dali z siebie wszystko. Bardzo im dziękuję za tę grę, za ten wysiłek kolejny i za radość, jaką nam sprawili – powiedział prezydent Andrzej Duda. Po dwóch meczach Euro 2016 drużyna trenera Adama Nawałki ma więcej punktów, niż wywalczyła w sześciu spotkaniach dwóch poprzednich europejskich czempionatów, w których brała udział.

JANUSZ BITTMAR

WYGRAJ OFICJALNĄ PIŁKĘ EURO 2016!



W naszej piłkarskiej zabawie wyłoniliśmy w środę pierwszego zwycięzcę. Oficjalna futbolówka Euro 2016 trafiła do **Mieczysława Szwarca** z Wędryni. Odbiór piłki możliwy w sekretariacie redakcji „Głosu Ludu”, ul. Komeńskiego 4 w Czeskim Cieszynie. Gratulujemy.

W dzisiejszym numerze powtarzamy drugie pytanie konkursowe, stawką którego jest druga piłka do wygrania. Na odpowiedzi czekamy do najbliższego wtorku pod adresem mailowym: info@glosludu.cz lub pocztowym, redakcja „Głos Ludu”, ul. Komeńskiego 4, w Czeskim Cieszynie.

W ilu edycjach mistrzostw Europy zagrała do tej pory reprezentacja Polski?

W SKRÓCIE

RUSZYŁA LIGA ŚWIATOWA. Stephane Antiga, trener reprezentacji Polski siatkarzy, wybrał już zawodników, którzy przygotowywać się będą do drugiego turnieju w ramach Ligi Światowej – przed własną publicznością w Łodzi (24-26 czerwca). W Łodzi Polacy zagrają kolejno z Argentyną, Rosją i Francją. Ze Sborną Polacy zmierzą się m.in. już w ten weekend w Kaliningradzie. Po turnieju w Łodzi Polacy zagrają ostatni turniej fazy interkontynentalnej w Nancy z Belgią, Brazylią i Francją (1-3 lipca). W dniach 13-17 lipca w Krakowie odbędzie się Final Six Ligi Światowej z udziałem najlepszych pięciu drużyn rundy interkontynentalnej i gospodarza, czyli biało-czerwonych. (Opr. jb)

OFERTA

PIŁKA NOŻNA – MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA: IRP Czeski Cieszyń – Brdliczna (dziś, 11.00), Witków – Bogumin, Wędrynia – Herzmanice (dziś, 17.00).

IA KLASA – gr. B: Lutynia Dolna – Stare Miasto, Dobratice – Datynie Dolne (dziś, 17.00), Bystrzyca – Bruszkowice (jutro, 17.00). **IB KLASA – gr. C:** Sucha Górna – Inter Piotrowice (dziś, 16.00), Gnojnik – Żuków Górny, Raszkwice – Gascontrol Hawierzów (dziś, 17.00), Nydek – Sn Orłowa, Śmiłowice – Toszonowice, Jabłonków – L. Piotrowice B (jutro, 17.00). **MISTRZOSTWA POWIATU KARWIŃSKIEGO:** Zabłocie – Dąbrowa, Cierlicko – Sł. Rychwałd, B. Rychwałd – TJ Pietwałd, V. Bogumin – F. Orłowa, Sn Hawierzów – G. Będowice (dziś, 17.00), Sł. Pietwałd – Olbrachcice B (dziś, 17.30), Wierzniowice – L. Łąki (jutro, 17.00). **MISTRZOSTWA POWIATU FRYDEK-MISTEK:** Ostrawica – Gródek (dziś, 11.00), Chlebowice – Nawsie, Baszka – Oldrzychowice (dziś, 17.00), Metyłowice – Mosty, Bukowiec – Piossek (jutro, 17.00). **ROZGRYWKI POWIATU FRYDEK-MISTEK:** Wędrynia B – Milików (jutro, 17.00). (jb)

STREFA FACHOWCA

JAN ZOLICH

(trener Orłów Zaolzia)

Polacy zagraли inaczej, niż w meczu z Irlandią Północną, ale wcale nie gorzej. Niemcy znacznie wyżej ustawili poprzeczkę. Podobał mi się Michał Pazdan, świetny mecz zaliczył też Robert Lewandowski. Nie strzelił gola, ale walczył dla drużyny, wyluskiwał bezpieczne często piłki. Nie mogłem po meczu zasnąć, tak byłem dumny z tej drużyny. (jb)

nić Niemcom, że stać go było na grę w Bayerze Leverkusen, że ugotowała go nadgorliwość. W tabeli grupy C prowadzą Niemcy, Polacy są drudzy, trzecie miejsce zajmują piłkarze Irlandii Północnej, którzy pokonali 2:0 Ukrainę. Reprezentacja Ukrainy została w czwartek pierwszą drużyną, która straciła już szansę na awans do dalszej fazy turnieju.

Polacy przystępują do ostatniego meczu grupowego z Ukrainą w roli faworyta. Przeciwnik zagra o honor, podopieczni Adama Nawałki o jak najlepszą pozycję wyjściową

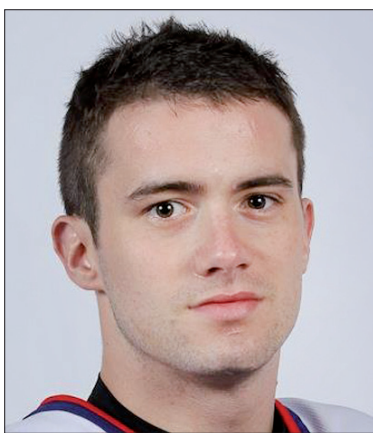
w fazie pucharowej. Teoretycznie biało-czerwoni mogą trafić nawet na gospodarzy turnieju Francuzów, bardziej prawdopodobny jest jednak scenariusz, że zagramy ze Szwajcarią lub Rumunią. To na razie jednak wróżenie z kart, które może doprowadzić wyłącznie do dekoncentracji polskiego zespołu. – Na dziś nie ma co spekulować. Niemcy za nami, skupiamy się na pojedynku z Ukrainą – zaznaczył selekcjoner reprezentacji Polski, Adam Nawałka. Pojedynek Polaków z Ukrainą zaplanowany jest na wtorek 21 czerwca o godz. 18.00.

Stalowników wzmocnił Jakub Petrużálek

Nieudany sezon 2015/2016 w wykonaniu hokeistów Trzyńca wymagał interwencji. Oto pierwsze zwiastuny zmian kadrowych, do których szykują się władze Stalowników. W czwartek dwuletni kontrakt z klubem podpisał napastnik Jakub Petrużálek, którego fani hokeja najbardziej kojarzą z występami w barwach Litwinowa.

31-letni hokeista w dużym stopniu przyczynił się w Litwinowie do zdobycia mistrzowskiego tytułu w sezonie 2014/2015. Przypomnijmy, Litwinów pokonał wówczas w finale właśnie Stalowników Trzyńca i już wtedy mówiono o otwarciu o tym, że Petrużálek idealnie pasowałby do stylu gry trzyńciańskiego zespołu. Fani trzyńciańskiego klubu musieli jednak zaczekać na Petrużálka do czerwca

2016 roku, w minionym sezonie napastnik bronił bowiem barw szwedzkiego Örebro oraz Dynama Moskwa. Drugą część sezonu z powodu kontuzji spędził jednak na straty.



Fot. ARC

Jakub Petrużálek nominalnie gra na prawej stronie ataku. Należy do łowców bramek, co potwierdził skądinąd w Litwinowie. Trener Stalowników Trzyńca, Vladimir Kýhos, też w przeszłości był związany z Litwinowem, wszystko wskazuje więc na to, że transfer Petrużálka pod Jaworowy nie będzie ostatnim porywem wiatru z północnego zachodu.

Stalownicy w tym roku rozpoczynają przedsezonowe zajęcia na tafli lodowej wcześniej, niż rok temu. Pierwsze ważne sprawdziany zaplanowane są jednak dopiero na sierpień, kiedy to zespół zaliczy m.in. tradycyjny turniej Steel Cup w Werk Arenie, a także weźmie udział w słowackim Tatrzańskim Pucharze. (jb)

LETNIE MECZE STALOWNIKÓW TRZYŃCIEC

- * 4. 8. Trzyńciec – Ołomuniec (17.00)
- * 12. 8. Trzyńciec – Slovan Bratysława (18.00, Steel Cup)
- * 13. 8. Trzyńciec – Witkowice (18.00, Steel Cup)
- * 14. 8. Trzyńciec – Linköping (17.00, Steel Cup)
- * 18. 8. Frydek-Mistek – Trzyńciec (18.00)
- * 25. 8. – 27. 8. Tatrzański Puchar
- * 1. 9. Trzyńciec – Zlin (17.00).

Rozdali puchary burmistrza Czeskiego Cieszyna

W czwartek w Ośrodku Kultury „Strzelnica” oficjalnie zakończono i podsumowano tegoroczne rozgrywki sportowe uczniów czeskokocieszyńskich szkół o „Puchar burmistrza Czeskiego Cieszyna”. Wśród laureatów 21. edycji sportowych zmagani byli oczywiście polscy uczniowie.

Nagrody tegorocznym laureatom wręczyli burmistrzowie Vít Slovácěk oraz Stanisław Folwarczny. I tak polska podstawówka przy ul. Havlička zdobyła drugie miejsce w kategorii szkół podstawowych pierwszego stopnia, natomiast triumfowała w kategorii szkół podstawowych drugiego stopnia.

Najlepszymi sportowcami (wśród uczniów z klas pierwszego stopnia)

zostali Nina Katrušák oraz Tomasz Grycz, a także Katarzyna Roszka i

Mateusz Pasięka (wśród uczniów klas drugiego stopnia).



Pamiątkowe medale i puchary wręczał najlepszym sportowcom wiceburmistrz Czeskiego Cieszyna, Stanisław Folwarczny.

Fot. WITOLD KOZDON

Również drużyna piłkarska podstawówki przy ul. Havlička zwyciężyła w tegorocznej edycji Cieszyńskiej Ligi Futbolowej. Najlepszym strzelcem rozgrywek okazał się Filip Balcar, zdobywca 12 bramek, natomiast jednym z dwóch najlepszych bramkarzy został David Wojciuch.

Dla odmiany w turnieju unihokeja reprezentacja polskiej podstawówki zajęła drugie miejsce.

Na takim samym miejscu tegoroczne zmagania sportowe wśród szkół średnich zakończyło Polskie Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego. Najlepszymi sportowcami „Gimnpla” zostali Adam Šařec oraz Karolina Teofil.

(wik)